





# PRZED KRAJOWYM ZJAZDEM DELEGATÓW W ZARZĄDZIE GŁÓWNYM ZNP

W dniu 18 grudnia 1963 roku odbyła się w Zarządzie Głównym ZNP narada, w której wzięli udział prezesi, wiceprezesi i sekretarze zarządów okręgowych. Trzecią naradę były sprawy planu i budżetu szkolnictwa na rok 1964 oraz omówienie przygotowań do Krajowego Zjazdu ZNP. Obradom przewodniczył prezes ZG ZNP — J. Kwiatek. Obszerną informację na temat rozwoju szkolnictwa w pierwszych latach obecnego planu 5-letniego oraz planów na rok 1964 złożył dyrektor generalny Ministerstwa Oświaty — Wojciech Pokora. Poniżej przedmowa zamieściliśmy w „Głosie Nauczycielskim” artykuł dyr. Pokory na ten temat („Co czwarty obywatel na ławie szkolnej”), nr 48 z 1 grudnia ub. r., w notatce dzisiejszej ograniczymy się tylko do niektórych problemów omawianych przez niego podczas narady.

| LICZBA UCZNIÓW<br>W TYSIĄCACH     |       | 1961 r. | 1964 r. |
|-----------------------------------|-------|---------|---------|
| szkoły podstawowe                 | 4984  | 5252    |         |
| licea ogólnokształcące            | 260   | 293     |         |
| szkoły nauczycielskie             | 13,9  | 20,9    |         |
| zawodowe                          | 19,8  | 38,8    |         |
| szkoły przyśposobienia rolniczego | 75    | 127     |         |
| zasadnicze szkoły zawodowe:       |       |         |         |
| młodzieżowe                       | 263   | 377     |         |
| dla młodzieży prac.               | 143   | 287     |         |
| technika zawodowa:                |       |         |         |
| młodzieżowa                       | 222   | 376     |         |
| dla pracujących                   | 199,6 | 334,7   |         |

Z powyższych liczb wynika, że szczególnie intensywny był rozwój szkolnictwa zawodowego. Rozwój ten podyktowany został zapotrzebowaniem gospodarki narodowej na kadrę wykwalifikowanych pracowników oraz młodzieżowym wyciekiem demograficznym, który w latach sześćdziesiątych objął szkoły średnie. 78 proc. absolwentów klas VII przyjętych zostanie w roku 1964, podobnie jak i w latach poprzednich, do różnego rodzaju szkół średnich. Jednakże pamiętać trzeba, że o ile w roku 1959 kl. VII kończyło 291 tysięcy uczniów, to w roku 1964 będzie ich już 622 tysiące.

Bardzo pozytywnym zjawiskiem jest — mimo tego ogromnego rozwoju ilościowego szkolnictwa, co jak wiadomo, zawsze wiąże się z pokonywaniem poważnych trudności — fakt stałego podnoszenia się poziomu i jakości pracy szkół.

Zmniejsza się z roku na rok procent uczniów drugorocznych, polepsza się sprawność pracy szkół. I tak np. z rocznika dzieci urodzonych w roku 1943 ukończy-

ło kl. VII — 82 proc. z roku 1948 — 88 proc. a z roku 1949 — ukończy około 90 proc. W liceach ogólnokształcących sprawność szkolenia podniosła się w ostatnich latach z 45 do 60 proc.

Polepszenie pracy szkół związane jest ze stałym porośnięciem poziomu kwalifikacji kadr nauczycielskich. W 1960 roku mieliśmy w szkołach podstawowych jeszcze 12 tysięcy, tj. 8 proc. nauczycieli niekwalifikowanych, w 1963 roku było ich już tylko 3,4 tys., tj. 2,1 proc. W bieżącym roku na ogólną liczbę 163 tysięcy nauczycieli szkół podstawowych mamy 55,2 tys. tj. 34 proc., z dodatkowymi kwalifikacjami (SN lub studia wyższe).

W 1964 roku tempo rozwoju szkolnictwa pozostaje bez zmian. Zwalnia się jedynie na odcinku przedszkoli, obozów i kolonii, to znaczy — pozostawiamy je na poziomie wykonania 1963 roku. Należy przy tym wyjaśnić, że założenia planu 5-letniego na rok 1963 dla tych działów szkolnictwa zostały już przekroczone. Wydatki na oświatę w 1963 roku wzrosły o 1,3 mld zł i wyniosły 62,4 mld zł, w 1964 roku wzrosły o 1,7 mld zł. Wzrost ten, po uwzględnieniu podwyżki cen niektórych materiałów (węgiel, światło), wynosił bezdziesiąt 4,8 proc. Trzeba przy tym zaznaczyć, że wydatki państwa na oświatę w 1964 roku w tempie szybszym niż wzrost dochodu narodowego.

O warunkach pracy szkół decydować będzie wykonanie planu inwestycji szkolnych. W związku z ogólną sytuacją gospodarczą kraju, co było przedmiotem obrad XIV Plenum KC PZPR, nastąpiło — jak wiemy — zmniejszenie planu inwestycyjnego. Również na odcinku szkolnym dokonane zostały zmiany. Planowane na okres 1961—1965 wybudowanie 29 tys. izb szkolnych okazało się nierealne i stąd też powstała konieczność zmniejszenia tej liczby do 22,5 tys. W roku 1964 szkoły podstawowe otrzymają 555 nowych budynków (4936 izb). Poniżej liczb uczniów w tych szkołach wzrasta tylko o 1,4 proc., tj. tylko o 71 tys., nastąpił tu w roku 1964 pewna poprawa sytuacji lokalowej. Dalsza poprawa w 1965 roku pozwoli na przedłużenie nauki do lat osiemu w szkołach podstawowych w latach 1966 i 1967.

Reforma szkolna będzie zatem wprowadzona w życie zgodnie z przewidywanymi terminami. Realizowana jednak będzie w nieco trudniejszych warunkach, niż to projektowaliśmy. Na dalszą poprawę sytuacji wpłynie w latach następnych m.in. zmniejszenie się ogólnej liczby uczniów w szkołach podstawowych.

Budownictwo szkolne nie nadąża jednak za potrzebami szkół średnich. Wskutek szybkiego wzrostu liczby uczniów nie nastąpi tu w roku 1964 poprawa, lecz przeciwnie — dalsze zagnieżdzenie. Stąd też istnieje konieczność jak najracjonalniej-

szego i jednocześnie oszczędnego gospodarowania posiadanymi pomieszczeniami. Może to nastąpić np. przez wprowadzenie do szkół średnich systemu klasowo-pracowniowego.

W dyskusji, jaka się rozwinęła po referacie dyr. W. Pokory zabierali głos: kol. Dudek — prezes Zarządu Okręgu w Olsztynie, kol. Łuczak — prezes Zarządu Okręgu Łódź-wojewódzki, kol. Wł. Ozga — wiceprezes ZG ZNP, kol. W. Dusza — przedstawiciel NKW ZSL, kol. Stelmach — prezes Zarządu Okręgu w Katowicach, kol. Walozak — prezes Zarządu Okręgu w Poznaniu, kol. Pawłaga — prezes Zarządu Okręgu w Kielecach, kol. Kirejczyk — przewodniczący Sekcji Szkolnictwa Specjalnego, kol. Makowski — zastępca kierownika Wydziału Pedagogicznego ZG ZNP.

Uczestnicy dyskusji podkreślali, że informacja udzielona przez przedstawiciela Ministerstwa Oświaty pozwoliła na pełniejsze zorientowanie się w głównych problemach związanych z rozwojem oświaty i realizacją reformy szkolnej w całym kraju.

Dane zawarte w referacie dyrektora Pokory dostarczyły działaczom związkowym wiele cennego materiału, który pozwolił im na pełniejsze włączenie się do prac nad planem i budżetem w województwie oraz porównaniem stanu szkolnictwa ze wskazaniami ogólnokrajowymi. Sytuacja bowiem w województwach jest różna. Jak wynikało np. z danych zebranych przez kol. Dudka, wzrost budżetu, jak również stopień realizacji inwestycji szkolnych w 1964 roku jest niższy w województwie olsztyńskim aniżeli w całym kraju. Z tej sytuacji wynikają w terenie określone zadania dla władz oświatowych i instancji związkowych.

Dyskusant uważał za słuszne stanowisko władz oświatowych, aby realizować reformę szkolną bez opóźnień, mimo trudniejszych, niż początkowo przewidywano, warunków pomieszczeniowych. Wskazywali również na konieczność — zgodnie z dyktandami XIV Plenum KC PZPR — oszczędnego i racjonalnego gospodarowania środkami państwowymi przeznaczonymi na oświatę.

W związku z tym powinny być między innymi zmienione zasady odpłatności rodziców za pobyt dzieci w przedszkolach. Dotychczasowe wielkie świadczenia państwa są jednym z przejawów wzrostu spóżytku zbiorowego kosztem obniżenia tempa wzrostu spóżytku indywidualnego

w państwie, co zostało wytknięte jako niesłuszne na XIV Plenum.

Wiele uwagi w dyskusji poświęcono sprawom mieszkań nauczycielskich. Zgodnie z ustaleniami KC PZPR oraz uchwałami Rady Ministrów w okresie planu 5-letniego, wraz z wybudowaniem 29 tys. izb lekcyjnych powinno być wybudowane 22 tys. izb mieszkalnych dla nauczycieli. W związku z obniżeniem planu budownictwa szkolnego zmniejszy się również do 15 tysięcy liczba izb mieszkalnych. W tej dziedzinie konieczne jest jak najpełniejsze wspólne działanie władz oświatowych i instancji ZNP, aby doprowadzić do rozwiązania palącego problemu mieszkań dla nauczycieli.

Niezależnie od ogólnych problemów dotyczących planu rozwoju szkolnictwa poruszano kilka innych spraw, między innymi: opłaty za zastępstwa nieobecnych nauczycieli, wolne dni na organizowanie konferencji rejonowych, zwolnienia na zebrania plenarne zarządów sekcji oraz treści okólnika Ministerstwa Oświaty z dnia 15 listopada 1963 roku w sprawie stosowania ulg dla nauczycieli studiujących.

Wyjaśnień w sprawie wymienionych zagadnień udzielił dyrektor departamentu kadr z Ministerstwa Oświaty — Wojciech Iwanowski, jak również prezes ZG ZNP — J. Kwiatek.

Uczestnicy narady stwierdzili, że była ona bardzo pożyteczna i należałoby w przyszłości organizować podobne, jednak w terminie znacznie wcześniejszym: przed rozpoczęciem w województwach prac nad planem i budżetem na rok przyszły. Kierownictwo Ministerstwa Oświaty oraz Kierownictwo ZNP uznały za słuszne, aby poznać ogół nauczycieli z problemami rozwoju systemu oświaty i wychowania oraz stanem realizacji reformy szkolnej w konkretnych rejonach kraju.

W związku z tym zorganizowane zostaną przez zarządy okręgowych, a następnie przez zarządy oddziałów ZNP narady o podobnym charakterze, na których informacją udzieliłby kuratorzy okręgowych i inspektorzy szkolni.

W drugiej części zebrania sekretarz ZG ZNP — A. Kotłowski złożył szczegółowe sprawozdanie ze stanu przygotowań do Krajowego Zjazdu Delegatów, który — jak już podaliśmy — odbędzie się w dniach 19, 20 i 21 stycznia bieżącego roku. Sekretarz ZG ZNP — H. Dzienisiewicz, zreferował zasady i wytyczne do opracowania budżetu ZNP na rok 1964.

K. W.

## W OKRĘGACH

D kilku już tygodni trwają w ogniskach związkowych przygotowania do Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP. Stopień nasilenia akcji przedzjazdowej jest różny. W niektórych województwach prace są już poważnie zaawansowane: odbywają się dyskusje w ogniskach, plenarne zebrania oddziałów, okręgowych, sekcji związkowych. Przygotowywane są wnioski i postulaty na zjazd.

Na plenum Zarządu Okręgu w Koszalinie zastanawiano się — pisał kol. E. Buczak — z jakim dorobkiem pojadą na zjazd delegaci tego województwa. Co robić, aby przygotować się do realizacji reformy szkolnej, jakie wypracować formy oddziaływania ideowo-wychowawczego na młodzież i dorosłych — to pytania, na które szukano odpowiedzi. Stwierdzono małą jeszcze aktywność społeczną młodych nauczycieli, ale zwracano jednocześnie uwagę na trudne warunki ich pracy.

Abby zapoznać nauczycieli z nowymi metodami nauczania trzeba — postulowano — tworzyć szkoły eksperymentalne. Większej opieki oczekują również koszałscy nauczyciele od ośrodka metodycznego.

Związek powinien poprzez ognisko jeszcze szerzej realizować zadania ideowo-wychowawcze, pracować nad podniesieniem procentu uzwiązkowania, rozszerzyć formy działalności społeczno-bytowej. Koszałskie plenum przedzjazdowe pomogło w przeanalizowaniu sytuacji szkolnictwa na tym terenie. Propozycje konkretnych rozwiązań, których celem jest uzyskanie jak najlepszych rezultatów w wychowaniu ideowym i podniesieniu sprawności nauczania — oto z czym wybierają się na zjazd delegaci z województwa koszałskiego.

W okręgu zielonogórskim przygotowania do zjazdu nie zostały ujęte — jak informuje kol. J. Merena — w zorganizowane formy. Do połowy grudnia nie odbyły się jeszcze planowane na grudzień spotkania delegatów z aktywnym związkowym w powiatach. Natomiast pewną inicjatywę wykazał sam delegat, biorąc udział w spotkaniach z młodymi nauczycielami, których informowali o celach i zadaniach zjazdu. Również na konferencjach rejonowych — w których uczestniczyli delegaci — wysuwano pewne postulaty, np. zwiększenie uprawnień dydaktyczno-organizacyjnych kierowników i dyrektorów szkół, ostateczne uregulowanie problemu wolnych dni na doskonalenie itp.

Na Opolszczyźnie praca przedzjazdowa rozpoczęła się — jak informuje kol. J. Ciosek — w listopadzie. Początkowo miała charakter dorywczy rozwiązywania problemów stawianych na zjazdach powiatowych do załatwiania przez miejscowe władze. Do tego celu wykorzystano zebrania ognisk, konferencje rejonowych, uroczystości z okazji Dnia Nauczyciela oraz konferencje i posiedzenia władz terenowych i organizacji społeczno-politycznych, a także osobiste kontakty działaczy związkowych i pracowników oddziałów z przedstawicielami władz. W efekcie można było załatwić szereg spraw natury prawnej, mieszkaniowej, organizacyjnej i przebiegu konferencji rejonowych itp.

Zarząd Okręgu zobowiązał zarządy oddziałów do analizy wniosków podjętych na zjazdach powiatowych, do zorganizowania spotkań delegatów w ogniskach oraz przedyskutowania tych spraw na specjalnym posiedzeniu Prezydium i Plenum Zarządu Oddziału. W grudniu odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Okręgu z udziałem delegatów oraz Plenum.

Ostateczne podsumowanie wniosków i pracy przedzjazdowej nastąpi na posie-

dzeniu Prezydium Okręgu w styczniu. Do połowy grudnia odbyło się 43 spotkań delegatów z wyborcami.

We wszystkich powiatach odbyły się również posiedzenia prezydium, na których poddano rewizji i aktualizacji wnioski podjęte na zjazdach powiatowych oraz przekazano je za pośrednictwem delegatów do okręgu, gdzie przeanalizowano je i oceniono. Prezydium wspólnie z delegatami wytyczyło także trzech kolegom, którzy na zjeździe krajowym przedstawiały problemy, osiągnięcia i wnioski Opolszczyzny dotyczące pracy szkół, nauczycieli i ognisk związkowych.

Zarząd Okręgu Lubelskiego opracował — w oparciu o uchwały zjazdów oddziałów powiatowych — wnioski zbiorowe dla całego województwa oraz zabezpieczył formy ich realizacji. We wnioskach natury organizacyjnej największy nacisk położono na aktywizację i wzmocnienie pozycji ognisk, bardziej systematyczne kontakty z członkami Związku. W zakresie działalności pedagogicznej skupiono się na problemach związanych z reformą szkolną: budownictwo szkolne, pomoce naukowe, doskonalenie się nauczycieli, autorytet nauczycieli, programy, podręczniki itp. Ze spraw społeczno-bytowych na plan pierwszy wysunął problem sanatoriów, czasów lekcyjnych, rent, domów rencistów.

Obecnie organizowane są — pisał kol. Kaznowski — plenarne zebrania sekcji związkowych i zarządów oddziałów, w czasie których opracowywane są materiały na zjazd krajowy.

Wśród postulatów wysuniętych na plenarnych zebraniach oddziałów powiatowych Parczew i Bełżyce pierwsze miejsce zajmują wnioski dotyczące budownictwa szkolnego, kształcenia i doskonalenia nauczycieli, podręczników, pomocy naukowych, sanatoriów, czasów, zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby.

Do połowy grudnia odbyły się w Lubelskim zebrania plenarne sekcji: Wychowania Przedzjazdowego, Bibliotecznej, Szkolnictwa Zawodowego, Rolniczego, Zakładów Kształcenia Nauczycieli, Szkolnictwa Ogólnokształcącego, Pracowników Gospodarczych, Opiek nad Dziećmi i zajęć pozaszkolnych. Czterech delegatów Okręgu Lubelskiego bierze udział w komisjach zjazdowych.

Kol. Witkowska zorganizowała spotkanie członków Okręgowej i Miejskiej Komisji Pedagogicznej i Prac Kulturolno-Oświatowych, na którym przedyskutowano projekt uchwały na zjazd krajowy. Członkowie komisji szczególną uwagę zwrócili na sprawę zabezpieczenia wolnych dni na samokształcenie nauczycieli i odpowiednich kredytów oraz rozłożenie większej opieki nad nauczycielami studiującymi w czasie i eksterminacji.

Kol. Jerzy Mitura uczestniczy w zebraniach poszczególnych sekcji, zbierając materiały dla Komisji Bytowej. Nauczyciele zdają sobie sprawę z trudnej sytuacji ekonomicznej naszego kraju, dlatego większość wniosków dotyczy szkolnictwa i realizacji reformy. Nie brak jednak materiałów na temat sytuacji materialnej, szczególnie młodych kolegom, nauczycieli szkół wiejskich oraz wychowawców internatu i innych placówek wychowania pozaszkolnego.

Kol. Cholewa pracuje nad wnioskami w zakresie decentralizacji finansowej i administracyjnej Związku w celu umocnienia roli oddziałów powiatowych i ognisk. Temu tematowi poświęcono było Plenum Zarządu Okręgu.

Warto podkreślić, iż dla uczczenia krajowego zjazdu i ożywienia pracy związkowej 160 ognisk ZNP, 15 oddziałów powiatowych, a więc cały Okręg Lubelski przystąpił do konkursu „Nasze ognisko dobrze pracuje”.

Plenum dokonało oceny realizacji uchwał i wniosków zebrań sprawozdawczych-wyborczych okręgu i oddziałów oraz wysunęło postulaty na VIII Krajowy Zjazd ZNP i przeszedł do oddziałów powiatowych. Uczestniczyli w nim: prezes ZG ZNP — Józef Kwiatek oraz naczelnik kuratorium — Eugeniusz Sobleraj.

dań Związku, koncentrując się na sprawie pogłębienia pracy ideowo-pedagogicznej wśród nauczycieli i w szkołach; na problemie przygotowania szkół do reformy; na działalności kulturalno-oświatowej ogniw ZNP i problemach ogólnokrajowych pracowników oświaty i wychowawców.

W referacie i dyskusji najwięcej uwagi poświęcono niedomogom i trudnościom, jakie występują w pracy nauczycieli i ogniw związkowych.

Dużo miejsca zajęła sprawa doskonalenia kadr. Liczba nauczycieli szkół podstawowych województwa warszawskiego wynosi 13 125, z tego kwalifikacje dodatkowe (SN i studia wyższe) posiada 2789, dokształca się na SN i wyższych uczelniach 2577. Ze względu na stały wzrost liczby nauczycieli doskonalących się, problem ten — stwierdzali dyskutanci — musi być bardziej dostrzegany i doceniany przez władze oświatowe i ognia związkowe. Ognia nie rejestrują i nie analizują przyczyn odpadu studiujących, nie zawsze nauczyciele ci spotykają się z życiowym stosunkiem wykładowców, wiele jest niedomagań w zakresie zakwaterowania i żywienia.

Tematem dyskusji był również problem sprawności szkół. Co roku w naszym województwie pozostaje w tej samej klasie około 35 tysięcy uczniów, z czego 25 tysięcy, to dzieci opóźnione w rozwoju umysłowym lub zaniedbane pod względem wychowawczym. Kuratorium i Zarząd Okręgu czynią starania, aby otworzyć szkoły specjalne w tych powiatach, gdzie ich dotychczas nie ma. W klasach specjalnych w roku szkolnym 1962/63 uczy się zaledwie 10 proc. ogółu uczniów opóźnionych w rozwoju.

Dyskutanci podkreślali, że w większości powiatów wytworzyła się właściwa atmosfera współpracy między ZNP a administracją szkolną. Zlikwidowano lub likwiduje się tendencje dyrygowania i podporządkowania oddziałów inspektoratu szkolnego i zarządów ognisk — kierownikom szkół. Niewątpliwie do wzrostu prestiżu naszych komórek związkowych przyczynia się ich działalność pedagogiczno-polityczna i znaczenie, jakie tej działalności przypisują komitety PZPR.

Można stwierdzić, że w wypowiedziach wszystkich dyskutantów przejawiała się troska o pełniejszą realizację wezwoływ zadań ideowo-wychowawczych. Wielu kolegów zastanawiało się m. in. nad tym,

jak polepszyć trudną sytuację mieszkaniową nauczycieli, szczególnie na wsiach i w osiedlach. Od kilku lat wojewódzkie oraz powiatowe władze partyjne i państwowe czynią wszystko, co jest możliwe, aby tę sytuację złagodzić. Nie wszędzie jednak realizowany jest przyjęty wskaźnik 1 — 1,5 izby mieszkalnej na 1 izbę lekcyjną w budujących się szkołach na wsi.

W toku dyskusji wysunęło wiele wniosków i postulatów w sprawie dalszej poprawy sytuacji społecznej i zdrowotnej nauczycieli. Postulowano zwiększenie liczby miejsc na czasach rodzinnych i w sanatoriach.

W innych wypowiedziach zwracano uwagę na konieczność uregulowania przez władze centralne takich spraw, jak np. uzyskanie zniżek na bilety PKS dla nauczycieli doskonalących się i utrzymanie dla nich zniżek godzin nauczania, uregulowanie spraw opalowych dla nauczycieli na wsi i w osiedlach, zabezpieczenie w budżetach wydziałów oświaty środków na działalność kulturalno-oświatową nauczycieli. Wysłunęto również postulat, aby budownictwo mieszkań dla nauczycieli było traktowane na równi z budownictwem szkół i miało zabezpieczone środki nie tylko ze skarbu państwa, lecz i z funduszy SFBS.

Podjęta na zakończenie uchwała uwzględniła poza tym następujące sprawy:

1. wnioski ogniw terenowych dotyczące zabezpieczenia środków na budowę mieszkań dla nauczycieli ze środków wiejskich i małych miasteczek przy nowo budujących się szkołach oraz uzyskania dodatkowych kredytów na długoterminowo i bezwzględnie zapomogi dla nauczycieli-członków spółdzielni mieszkaniowych;

2. zabezpieczenie środków na działalność klubów nauczycielskich, rozwijanie pracy społeczno-oświatowej z początkującymi nauczycielami, spotkań z przedstawicielami nauki, kultury i sztuki;

3. zwiększenie środków na rozwijanie ruchu krajoznawczo-turystycznego w kraju i za granicą w ramach wymiany z nauczycielami krajów demokracji ludowej.

Postanowiono w związku z uchwałami XIII Plenum KC PZPR — wzmocnić pracę ideowo-polityczną i ogólnopedagogiczną z nauczycielami.

Z. K.

(Dokończenie na str. 3)



Kol. Apolonia Lesińska — prezes zarządu ogniska w Przewodowie, pow. Pułtusk, omawia plan pracy z sekretarzem Zarządu Oddziału Powiatowego — kol. Aliną Wróblewską. Fot. — Cz. Górski

## „nasze ognisko dobrze pracuje”

W roku bieżącym niestrudno znaleźć na terenie województwa warszawskiego ogniska ZNP, które przystąpiły do konkursu „Nasze ognisko dobrze pracuje”. Zadania konkursowe podjęto bowiem 83 proc. ognisk i wszystkie zarządy oddziałów.

Pierwszy etap prac jest poza nami — stwierdzają w rozmowach prezesi ognisk. — Zgłoszenia o przystąpieniu do konkursu przesyłaliśmy do zarządów oddziałów, lista podjętych zadań została ustalona. Obecnie przystępujemy do realizacji tego, co uznaliśmy w naszej pracy za najbardziej potrzebne, celowe i możliwe do wykonania.

Warto zatem podzielić się kilkoma spostrzeżeniami o konkretnych poczynaniach konkursowych jednego z ognisk na wsi — dla przykładu w Przewodowie, pow. Pułtusk, które może posłużyć za ilustrację działalności wielu ognisk z terenu Mazowsza, Kurpiów i Podlasia.

Ognisko w Przewodowie — odległe od miasta powiatowego o 20 km — skupia 37 członków ZNP z 8 szkół położonych w promieniu 14 km. Do konkursu przystąpiły 34 osoby (pozostali trzej kolezy są na urlopie chorobowych).

— Samo rozmieszczenie szkół, dość duże odległości, trudności komunikacyjne — mówi kol. Apolonia Lesińska, prezes zarządu ogniska i kierownik szkoły w Szyszach — sprawia, że praca nie jest łatwa, wymaga sprężystej organizacji.

Przed przystąpieniem do konkursu zarząd ogniska omówił zgłoszone przez kolegów sugestie i propozycje, a następnie zwołał zebranie wszystkich członków. Na zebraniu tym przedyskutowano i zatwierdzono uzupełniony wykaz podjętych zadań oraz ustalono plan ich realizacji przez poszczególne mniejsze zespoły szkolne. Lista zadań obejmuje łącznie 15 punktów z trzech grup ujętych w regulaminie konkursu.

Na podkreślenie zasługują zadania obejmujące działalność społeczną nauczycieli w środowisku. Spotkania z rodzicami nie ograniczają się na tym terenie tylko do okresowych zebrań. Ognisko, program swój realizuje systematycznie. Raz w miesiącu odbywają się problemowe zebrania w rejonach szkolnych na różne tematy, np. trudności ucznia kl. I, kara i nagroda w pracy wychowawczej z młodzieżą. Obecnie zaplanowano dyskusję na

temat ideowego wychowania młodzieży, laicyzacji życia społecznego i in.

— Rodzice chętnie przychodzą — mówi kol. Lesińska — ponieważ pogadanki są dobrze przygotowane, uwzględniają specyfikę środowiska wiejskiego. Nauczyciele pomagają również młodzieży zorganizowanej w ZMW. Trzy razy w miesiącu młodzież zbiera się w świetlicy szkolnej i dyskutuje pod kierunkiem nauczycieli nad przeczytaną książką, wypracowaną z biblioteki szkolnej i gromadzącą, omawia aktualne problemy gospodarcze i polityczne.

Nauczyciele biorą udział w zebraniach organizowanych przez kołko rolnicze, gromadzką radę narodową i komitet gromadzki PZPR.

Aktywna działalność społeczna na terenie szkoły i środowiska zdobyli nauczyciele zaufanie i sympatię u rodziców i władz gromadzkich. Mimo dużych trudności lokalowych, Prezydium GRN w Szyszach zapewniło wszystkim nauczycielom mieszkanią i reguluje czynsz zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Dużą wagę przywiązuje zarząd ogniska do pracy samokształceniowej, organizowanej przez ZNP i doskonalenia się kolegów na wyższych uczelniach i SN. Ogółem w tym ognisku studiuje 16 kolegów. W zgłoszeniu konkursowym uwzględniono więc problem pomocy dla doskonalących się kolegów. Między studiującymi organizowana jest wymiana podręczników, często odbywają się dyskusje na temat przygotowania prac kontrolnych, dyplomowych, mówią się również o innych kłopotach związanych ze studiami. Taką atmosferą sprzyja studiującym. Ognisko zorganizowało na swym terenie punkt biblioteczny, który jest zaopatrywany przez bibliotekę powiatową w lekturę potrzebną do studiów i konferencji rejonowych.

Zgłoszenie do konkursu zmobilizowało członków ogniska do zwiększenia prenumeraty wydawnictw pedagogicznych. Wszystkie szkoły rejonu — zaprenumerowały „Głos Nauczycielski” (indywidualna prenumeratura objęła 50 proc. osób), „Nową Szkołę”, „Wychowanie” i inne.

Konkurs ożywił działalność członków Związku. Efekty w dalszej pracy będą zależały w dużej mierze od sprężystości kierownictwa zarządu ogniska i pomocy aktywny oddziału.

Z. KRYSIAK

## Rozmawiamy O NASZYCH SPRAWACH

KTO — DLA KOGO?

Kierownikowi 5-klasowej szkoły podstawowej wypada akurat taki dzień, kiedy ma tylko 2 godziny lekcyjne, korzysta więc z okazji i jedzie autobusem do odległego o 40 km miasta powiatowego.

Zebrało się sporo spraw do załatwienia. Trzeba zakupić materiały piśmienne dla szkoły; nauczyciele wręczyli mu spisy potrzebnych dla swoich klas ołówków, zeszytów, kredek itp. Droga daleka, kosztami podróży musi obciążyć siebie, zrezygnował (bo musiał) z hospitalacji lekcyjnej.

W mieście wszystko ułożyło się względnie dobrze. Większą część potrzebnych materiałów udało się kupić, pozostało tylko porządnie opakować, wziąć rachunek i... do domu.

Rachunek? Sprzedający (sklep uspołeczniowy) wyjaśnia, że może dać tylko paragon.

— Rachunki na materiały piśmienne — informuje — wystawiamy w okresie od 1 do 10 każdego miesiąca.

— Jak to? — pyta oszołomiony kierownik. — Co to znaczy? Wszędzie na zakupione towary wydaje się rachunki. To nie są prywatne zakupy.

— Takie mamy zarządzenie — niecierpliwie się już sprzedawca. — Nic nie poradzimy. Powtarzam jeszcze raz: od 1 do 10 każdego miesiąca.

Proszę mi wobec tego wystawić rachunek przynajmniej na materiały zakupione do kancelarii szkolnej, kupione za własne pieniądze. Jeżeli nie przedstawi rachunku w Prezydium GRN, nie wypłaca mi należności. Pan wie, jak to jest z tym regulowaniem.

— Nic nie poradzę — sprzedawca jest już zdenerwowany.

— Wieć jak — dzisiaj jest 11 października, mam tu specjalnie jeszcze raz przyszedzieć za 2 tygodnie no rachunek? Płacić koszty przejazdów, stracić kilka godzin dla jakichś biurokratycznych przepisów? Kto tu jest dla kogo? Klient dla kupca, czy kupiec dla klienta?

— Ale to przemawia wygłasza kierownik w półgłosie, sprzedawca już obsługuje następnego klienta.

— Kto to samo miasto powiatowe. Rzecz dzieje się w innym sklepie, występuje inne osoby.

Klientem jest nauczyciel, przewodniczący koła ZMW. Przyjechał z odległej o 20 km wsi. W szkole, w której pracuje, mieści się świetlica. Korzysta z niej koło ZMW, które zorganizowało zespół dramatyczny, konkurs czytelników i różne inne kursy. Nauczyciel przyjechał po żarówki dla szkoły, dla świetlicy.

Powtarza się, poprzednio opisana w sklepie materiałów piśmieniach, scena. Z tą tylko różnicą, że na wystawienie rachunków za zakupione żarówki zarządzenie przewiduje termin od 1 do 15 każdego miesiąca. Nauczyciel zjawia się 17.

Kto i w czym interesie wydał taki zarządzenie? Rozumiemy: zapadł wyrok w sądzie powiatowym. Odwołanie można wnieść w ciągu 14 dni. Ale handel uspołeczniowy nie jest sadem.

Możemy zrozumieć, że w „Delikatesach” wydają paragon, a nie rachunki. Inny charakter handlu.

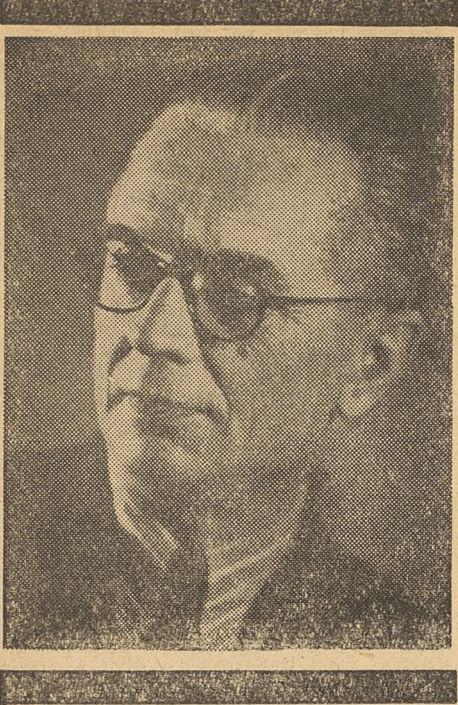
Redakcja „Polityki” zapoczątkowała ongi walkę z marnotrawstwem czasu pod hasłem: „Spójrzmy na zegarki”. W przypadku opisanym przez nas należałoby to hasło zmienić na: „Spójrzmy na kalendarz”.

Nasz czytelnik pisze:









# GUSTAW MORCINEK

wprowadzenie do literatury polskiej w sposób stosunkowo najpełniejszy problematyki kopalni i życia górników. Ten fakt sprawił, że Morcinek nie pozostał jeszcze jednym pisarzem regionalnym.

Szczególne jednak uznanie krytyki oraz sławę w szerokich kręgach czytelników przyniosła Morcinkowi dwuczęściowa, prawie tysiąc stron licząca, powieść „Wyrobany chodnik” (1931). Jest to niewątpliwie kluczowa pozycja chyba w całej twórczości pisarza. Podjął w niej Morcinek zasadnicze sprawy XIX-wiecznego Śląska aż do czasów współczesnych: ucisk narodowy, lata wojny, czasy powstań śląskich, okres po odzyskaniu niepodległości. W artystycznym kształcie przedstawił też ciężką pracę górników.

Historycy literatury dokonując podziału twórczości Morcinka w okresie do wybuchu II wojny światowej wyróżniają w niej niewątpliwie bogatą działalność publicystyczną, związaną przede wszystkim z problematyką pedagogiczną i działalnością szkoły, wspomną o niezliczonej ilości felietonów, gawęd, obrazków literackich. Chyba odrębnie trzeba będzie potraktować bogatą twórczość dla dzieci i młodzieży.

Wieloletnia praca w szkole, znajomość spraw i problemów nurtujących młodzież, a przy tym bezpośredni kontakt ze środowiskiem przy jednoczesnej umiejętności podejmowania tych spraw w konwencji obowiązującej w literaturze dziecięco-młodzieżowej sprawiły, że książki Morcinka szybko zyskiwały popularność, a niektóre jego utwory weszły na stałe do obowiązującej lektury szkolnej. Przypomnijmy tu chociażby „Narodzin serca” (1932), „Łysek z pokładu Idy” (1933), „Gwiazdy w studni” (1933), „Ludzie są dobrzy” (1935), „Uśmiech na drodze” (1935), „Po kamienistej drodze” (1936), „Głębie na dachu” (1936).

Z powieści dla dorosłych tego okresu warto przypomnieć niezbyt udanego „Inżyniera Szerudę” (1937), a szczególnie drukowane w odcinkach na łamach „Polski Zachodniej” i „Kurieru Warszawskiego” — „Wyrobane kamienie” (w wydaniu książkowym ukazały się dopiero w 1948 r.). Była to powieść ukazująca rozpaczliwą sytuację szczególnie wśród nauczycielstwa śląskiego

go powstała w wyniku katastrofalnego w skutkach kryzysu ekonomicznego. Lata okupacji „spędził” Morcinek w obozach koncentracyjnych w Skrochowie, Sachsenhausen i Dachau. Ocalał dzięki opiece przyjaciół, którzy znaleźli się razem z nim. Zmiana imienia sprawiła, że poszukujący go niestannie gestapowcy stracili ślad.

Ciężkie przeżycia okupacyjne nie załamały jednak pisarza. Po wyzwoleniu obozu odwiedza Szwajcarię, Francję i Włochy. Powoli wraca do życia. W 1946 roku przyjaciele witają go w kraju. W tym okresie powstają „Listy spod morwy” (1945) i „Listy z mojego Rzymu” (1946) — najbardziej osobiste zwierzenia pisarza, zawierające próbę rozrachunku z okresem okupacji. Podobne problemy, obok sylwetek i losów ludzi z obozów, podejmuje zbiór „Dziękuję z Pół Elizejskich” (1946) oraz powieść „Zagubione klucze” (1947) szkicująca obraz środowiska emigracyjnego w Brukseli, losy zgromadzonych tam Polaków.

Lata twórczości Morcinka w Polsce Ludowej należą do szczególnie płodnych i interesujących od strony nie tylko literackiej.

W dwa lata po „Dwóch koronach” (1948) ukazuje się „Pokład Joanny” (1950) — prawie 500 stron licząca powieść kreśląca dzieje kilku pokoleń górników od wieku XIX do czasów nam współczesnych. Opisuja walkę górników o sprawiedliwość społeczną, prawa narodowe, ich walkę w okresie międzywojennym, a także podczas okupacji hitlerowskiej i wreszcie twórczy wysiłek po wyzwoleniu — Morcinek połączył szczęśliwie elementy powieści historycznej z modną w tym okresie powieścią produkcyjną. Pisarz uzyskał za „Pokład Joanny” Nagrodę Państwową II stopnia.

Rok 1951 przynosi utwór „Urodzaj ludzi”, powieść rozbudowującą okupacyjną wątek „Pokładu Joanny”. W rok później „Iskry” wydają powieść dla młodzieży „Zbiłkane ptaki” (1952), a po paru miesiącach „Czytelnik” powieść historyczną „Ondraszek” (1953). Do postaci bohatera tej powieści Morcinek był szczególnie przywiązany. Po raz pierwszy zajął się jego losami w 1930 roku w noweli „Ondraszkowe ostatki”.

Chronologicznie ukazywał się m. in. „Wskrzeszenie Herminy” (1956) — powieść o uratowanej od likwidacji kopalni, dzięki dotarciu do zapomnianych złóż węgla; „Judasza z Monte Sicro” (1957) — powieść przysiodowa opisywająca dramatyczne perypetie i przeżycia w okresie wojny i okupacji; „Mat Kurt Kraus” (1957) — powieść wracająca tematycznie do problematyki podjętej w „Wyrobionym chodniku”. Autor opisuje w niej dzieje marynarza Ślązaka po powrocie z wojska do domu w latach 1918-22, a więc m. in. w czasie powstań śląskich i plebiscytu; „Jak górnik Bulandra diabła oszukał” (1958) — wybór baśni śląskich; „Czarna Julka” (1959) — pasjonujące wspomnienia z okresu dzieciństwa; „Siedem zegarków kopidła Joachima Rybki” (1961) — powieść przysiodowa.

W 1961 roku Morcinek uzyskał nagrodę premiera za twórczość dla dzieci i młodzieży.

★

Trudno w takiej chwili sumować twórczość pisarza, który ma w swym dorobku około 30 powieści, około 30 wydawnictw zawierających nowele, opowiadania, gawędy czy publicystykę. Był niewątpliwie popularny o czym świadczy przede wszystkim nakłady jego książek przekraczające w sumie liczbę 2,5 miliona egzemplarzy. Morcinek był szczególnie popularny wśród młodzieży. Jego wieczny optymizm, wiara w dobrych ludzi w każdej sytuacji, pogoda, pastelowate barwy, którymi malował swoich bohaterów i ich otoczenie — przysporzyły mu wielu przyróżdów. Niewątpliwie przy głębszej analizie i syntezie twórczości Morcinka trzeba będzie wskazać na szereg braków w jego utworach. Już teraz jednak można powiedzieć, że w jednym przynajmniej zakresie pisarz — należący niewątpliwie do najpopularniejszych w Polsce — osiągnął swój cel:

„Każdy pisarz pragnie, by zrodzone przez niego postacie, bohaterowie jego powieści, przeżyli go, jeśli już nie o setkę lat, to o dziesięć, lub przynajmniej o jeden rok. I chyba przeżyją, jeśli autor włoży w nich choćby drobny sucho serca. Wtedy bowiem żywot jego bohaterów może być bardzo długi. A ponieważ i ja w swoich bohaterów uściłowalem włożył ową drobną serce, przeto tudzie się siodką nadzieją, że przeżyją mnie, że kiedy już nie będzie mnie na świecie, mój Łysek z pokładu Idy nadal będzie przeżywał tęsknotę za łaską w słońcu, że stary Kubok nadal będzie mu podsuwał kęs chleba lub kostkę cukru i że Ondraszek nadal będzie zbijał w Beskidach i „równał świat”, i że inżynier Kilarski będzie nadal ratował swoją „Victorie” przed zalewem, i że górnik Bulandra będzie wciąż oszukiwał diabła, a kopidół Joachim Rybka będzie słuchał tykania swych siedmiu zegarów, by w siedmiu rakim ich szepcie dosiężyć szelest mijanego czasu”.

J. K.

\*) Z wypowiedzi Gustawa Morcinka opublikowanej z okazji 70-lecia jego urodzin.

## NAD NOWYMI PROGRAMAMI

### wychowanie obywatelskie

PIERWSZA z serii konferencji prasowych — które odbywać się będą w Ministerstwie Oświaty dla omówienia założeń programowych poszczególnych przedmiotów — dotycząca wychowania obywatelskiego i historii. O takim właśnie wyeksponowaniu tych dwóch przedmiotów zdecydowało zainteresowanie, z jakim przyjęło w społeczeństwie wprowadzenie do programów szkolnych nowej dziedziny nauki — wychowania obywatelskiego. Historia zaś ściśle łączy się z tym przedmiotem.

Co nowego przynosi nam program 8-letniej szkoły w zakresie historii? Przede wszystkim nowością jest wprowadzenie elementów historii starożytnej do klasy V. Wprowadzenie historii starożytnej ma na celu uświadomienie uczniom ciągłości rozwoju społecznego od najdawniejszych czasów. Czy cel ten zostanie osiągnięty, czy dzieci zdołają zrozumieć dość skomplikowane zagadnienia antycznego świata całkowicie im już obcego i nieporównywalnego z nuncym znanym im i bliskim — okaże się dopiero przy realizacji programu. Dużo zależy tu będzie od nauczyciela, jego umiejętności przybliżenia i „ożywienia” tematu.

W klasie VIII z kolei przesunięto cezurę dziejów aż do roku 1962. I tu znów otwiera się pole dla inwencji wykładowcy. Przekazywanie uczniom historii chwytanej niemal „na gorąco” na pewno nie jest łatwe. Wynaga umiejętnego doboru materiałów pomocniczych, selekcji spraw już przebrzmiałych i wzbogacania aktualnościami tych treści, które pozostają wciąż żywe i znajdują kontynuację w codziennym życiu.

Z poprzednich uwag wynikać by mogło, że program historii uległ znacznemu rozszerzeniu. W pewnym stopniu rozszerzenie to istotnie nastąpiło. Sprawa nie przedstawia się jednak tak źle i dzieciom nie grozi przemęczenie, gdyż po pierwsze — materiał rozkłada się na dłuższy okres (w związku z przedłużeniem lat nauki), a po drugie — z programu usunięto szereg tematów, które obowiązywały dotychczas. Dokonano pewnej redukcji, jeśli chodzi o mechaniczne pojęta chronologiczne dziejów, pominięto te elementy historii, które nie miały wielkiego wpływu na kształtowanie się obrazu świata.

Nastąpiło też przesunięcie w zakresie treści na rzecz głębszego i pełniejszego niż dotychczas opracowania takich zagadnień, jak rozwój ruchów społecznych, rozwój życia gospodarczego i kulturalnego. Wprowadzono np. osobny temat poświęcony sprawie walki o naukowy pogląd na świat.

W porównaniu z dotychczasowym programem poszczególne tematy zostały rozwinęte w sposób bardziej dokładny oraz wyraźnie ukierunkowane pod względem ideowym i politycznym. Zdecydowanie serwowano też z tzw. obiektywizmem w nauczaniu historii, obiektywizmem, który, jak wykazała praktyka, doprowadził do pozbawienia historii wpływu na kształtowanie się emocjonalnego stosunku uczniów do dziejów własnego narodu.

Oczywiście opracowanie takich zagadnień, jak ruchy społeczne czy rozwój życia gospodarczego, niesie za sobą niebezpieczeństwo „udrętwienia” nauczania i uczynienia historii nauką zbyt trudną i — co tu ukrywać — dla dzieci 12, 14-letnich po prostu nudną. Temu niebezpieczeństwu starano się zapobiec przez odpowiednie sformułowanie haseł programowych, które wyraźnie sugerują emocjonalne potraktowanie treści, „uczłowieczenie” historii. Na plan pierwszy wysunęto te zagadnienia, które dotyczą działalności poszczególnych ludzi bądź całych grup, postępów i chlubnych dziejów narodu, udziału Polaków we wszystkich wydarzeniach mających wpływ na rozwój społeczny świata.

Dalsze wzbogacenie nauczania historii, ucylenie z niej przedmiotu o bogatym ładunku emocjonalnym należeć będzie do nauczyciela.

Na uznanie zasługuje fakt bardzo ostrożnego potraktowania sprawy kształtowania u młodzieży nowych pojęć. Nie jest tajemnicą, że wiele pojęć, które zgodnie z dotychczasowymi programami przekazywano uczniom, pozostawały dla nich pustymi frazesami pozbawionymi treści. Założeniem nowego programu jest, aby wszystko, co przekazuje się młodzieży, było przez nią dogłębnie zrozumiane i przyswojone.

Materiał z historii przeznaczony na klasę VIII pokrywać się będzie częściowo

wo z materiałem wychowania obywatelskiego. Jest to jednak zbieżność pozorna. O ile bowiem historia traktowana będzie tematem teoretycznym, o tyle wychowanie obywatelskie ma w dużej mierze charakter praktycznego poznawania podstawowych zagadnień i zjawisk współczesnego życia.

Czym ma być i jak ma być realizowane wychowanie obywatelskie? W samej nazwie zawarta jest sugestia co do form i celu realizacji tego przedmiotu. Ma on nie tylko zawierać treści dydaktyczne, lecz przede wszystkim musi mieć duże walory wychowawcze. Wychowanie obywatelskiego nie da się, rzecz prosta, ograniczyć do dwóch lat nauki, zamknąć w programie kl. VII i VIII. Dlatego już od klasy I we wszystkich przedmiotach występują tematy, które stanowią podbudowę pod późniejsze całościowe ujęcie problemu. Ujęcie tych zagadnień w osobny przedmiot ma na celu skonkretyzowanie i usystematyzowanie uprzednio nabytych wiadomości.

„Treść wychowania obywatelskiego (w kl. VII) — czytamy w artykule dyrektora Stanisława Doboszewicza („Rodzina i Szkoła” nr 12) — jest tak pożyteczna, ażeby umożliwić uczniowi bezpośredni kontakt ze wszystkimi instytucjami życia społecznego w jego środowisku”.

W tego środowisku, ponieważ układ programu „wychowania obywatelskiego przewiduje stopniowe przechodzenie od spraw mu najbliższych do zagadnień coraz bardziej ogólnych, od problemów najprostszych do coraz bardziej skomplikowanych.”

A więc w klasie VII dzieci zaznajomią się z życiem i pracą mieszkańców miast i wsi, z organizacją życia społecznego, z pracą rad narodowych i organizacji partyjnych. Zapoznają się w sposób praktyczny, odwiedzając zakłady pracy, uczestnicząc w posiedzeniach rad narodowych, a nawet biorąc udział w drobniejszych pracach społecznych.

Dla klasy VII nie przewiduje się podręczników. Wypełnienie haseł programowych bogatą treścią pozostawia się inwencji nauczyciela. Na pewno będzie to rola niezwykle trudna i odpowiedzialna, i słuszenie chyba stwierdzono na konferencji, iż przydział tego przedmiotu nie może się odbywać w sposób mechaniczny, np. na zasadzie, że prowadzenie powierza się nauczycielowi historii czy dotychczasowemu WoP. Tu decydująca muszą inne walory, nie zaś przygotowanie pojmowane pod kątem wiadomości z jakiegokolwiek przedmiotu.

Pomocą w tej trudnej pracy służyć będzie nauczycielowi specjalnie przygotowywany przewodnik metodyczny. Ale będzie to tylko pomoc.

Nieco inaczej kształtować się będzie praca w kl. VIII. Program tej klasy obejmuje takie zagadnienia jak: ustroj społeczny, gospodarczy i polityczny PRL, współpraca międzynarodowa, problemy pokojowego współistnienia itp. Jako podstawowe formy realizacji przewiduje się wykładki, dyskusje, analizy wybranych tekstów literackich i publicystycznych.

Tutaj wprawdzie będzie nauczyciel dysponował podręcznikiem i poradnikiem metodycznym, ale — wobec stałe nowych tematów, które nasuwa codienne życie, wobec konieczności wyjaśniania uczniom „na gorąco” szeregu zjawisk i rodzących się częstokroć wątpliwości czy nieporozumień — i w tej klasie żaden wykładowca nie będzie mógł porzucić na mechanicznym „przerabianiu” podręcznika.

W ogóle wychowanie obywatelskie, aby spełniło swe zadanie, musi być prowadzone żywo i ciekawie, program jego musi być wciąż aktualizowany, a formy, wciąż nowe, angażujące uczniów.

Nowe programy są programami tymczasowymi. Przez najbliższe kilka lat trwać będzie weryfikacja. Badania nad ich praktyczną wartością prowadzone będą przez placówki naukowe, przez Instytut Pedagogiki i odpowiednie komórki Ministerstwa Oświaty. Ale o wartości nowych programów orzekać przede wszystkim nauczyciele. Dlatego trzeba, aby przez te lata próby wszyscy uczyli notowali trudności, jakie napotykały w pracy, ze szczególną uwagą sprawdzali wyniki, jakie osiągały, i to nie tylko wyniki dydaktyczne, lecz także ideowo-wychowawcze.

Ta wzmowna uwaga potrzebna jest przede wszystkim w odniesieniu do nowego przedmiotu, przedmiotu tak istotnego — jak wychowanie obywatelskie.

KRYSTYNA ROGALSKA



NASZ KONKURS  
Fot. — Marian Scigała

## WIELKI KLASZYK MUZYKI ROSYJSKIEJ

C O roku, gdy listopadowe mgły zasnuwają świat, mija jeszcze jedna rocznica śmierci wybitnego rosyjskiego kompozytora, Piotra Czajkowskiego. Sięgamy wtedy myśla do owego jesienno-słonecznego dnia — w tym roku obchodzimy 70

rocznicę — kiedy to ze stolicy nad Nową pobiegła na cały świat żałobna wieść. Jeszcze na 10 dni przed śmiercią Czajkowskiego, go publiczność petersburska oklaskiwała, co prawda chłodno i powściągliwie, pierwsze wykonanie najwspanialszego dzieła mistrza — jego Symfonii Patetycznej. Czajkowski był wtedy, miano 53 lat, w pełni sił życiowych i twórczych. Nieostrożnie wypita szklanka surowej wody w dniach panoszącej się wtedy w Petersburgu epidemii cholery, przecięła niespodziewanie drogę jego dalszych twórczych dokonań.

Wielu z tych, którzy dzisiaj odwiedzą Moskwę, udaje się również do pobliskiego miasteczka Klin. Klin to dla mieszkańców Moskwy miejsce równie bliskie i drogie, jak dla warszawiaków Żelazowa Wola. W Żelazowej Woli urodził się Chopin. Piotr Czajkowski nie urodził się i nie zmarł w Klinie. A jednak parterowy biał dom, przypominający swym wyglądem dawne szachyckie dworki, jest dzisiaj mieszkaniem Moskwy i wszystkim ją odwiedzającym szczególnie bliski. Tutaj bowiem Czajkowski spędził wiele lat życia, tutaj skomponował największe swe dzieła, aż

do zamykającej jego twórczość Symfonii Patetycznej. Dom jest dziś zamieniony na muzeum. Zachowano wszystkie meble, ściany pokryte są pamiątkowymi fotografiami, nie brak oczywiście fortepianu mistrza, a w ostatnim pokoju stoi prosty, dębowy stół. Trudno oprzeć się wzruszeniu, gdy przewodnik rzuci krótkie zdanie, „A przy tym stole Piotr Iljicz pisał swoją Patetyczną Symfonię”.

Trudno wyobrazić sobie już nie zawodowego muzyka, lecz nawet zwykłego miłośnika muzyki, takiego jak większość z nas, który by w pewnym okresie życia nie doznał wstrząsu przy pierwszym zetknięciu z muzyką Czajkowskiego. Tyle w niej pięknych melodii, tyle tak łatwo do nas przemawiającego, niezfałszowanego uczucia. Kto miał kiedykolwiek do czynienia z tzw. upowszechnianiem muzyki, kto — być może — sam szukał drogi do zbliżenia z muzyką, ten wie, jaką rolę spełniał wtedy Czajkowski. Co tu ukrywać! Już przy pierwszym słuchaniu, czujemy, że to muzyka bliska i serdeczna, że słucha się jej z prawdziwym wzruszeniem. Z pewnością wzruszenia tego nie należy się wstydić nawet przy najbardziej „współczesnym” nastawieniu do nurtujących nas dzisiaj spraw muzyki. Była to bowiem i jest muzyka ściśle powiązana z odbiorcą, muzyka pisana przez człowieka dla człowieka, a nie dla tego czy innego eksperymentu.

Jeżeli po pierwszym kontakcie z Czajkowskim słucha się jego muzyki częściej, że z pewnością trudno nie ulec czarowi subtelnej liryki jego opery „Eugeniusz Oniegin”, trudno nie przejąć się dramatyzmem jego — również z dramatu Puszkina wysnutej — „Damy Pikowej”, trudno nie podziwiać lekkości i finezji muzyki baletu „Dziadek do orzechów”. Kto zbliżył się do łatwiejszych, częściej wyko-

nywanych utworów Czajkowskiego, ten może następnie spróbować nawiazać bliższy kontakt z jego sześciu symfonią, z kwartetami, koncertami fortepianowymi czy koncertem skrzypcowym. Czajkowski skomponował bardzo dużo utworów i z pewnością jak najlepiej o ich wartości świadczy fakt, że dzisiaj — w 70 lat po jego śmierci — olbrzymia ich większość grywana jest — i to jak często! — na całym świecie.

Czajkowski to przede wszystkim liryk. Kto wie, czy nie najwznieślijszym polem dla jego ogromnego talentu nie były właśnie — jak mówimy — małe formy muzyczne, drobne utwory fortepianowe czy pieśni. Związane pieśni wyposażone są w prawdziwe skarby owianej poezją lirki. Muzyki Czajkowskiego słucha się łatwo, ale właśnie pieśni nie są łatwe i wymagają od wykonawców, obok dużej umiejętności, wielkiej artystycznej kultury.

Czajkowski to również czystej wody kompozytor-romantyk, starający się o to, by jego utwory wyrażały jakieś określony tytułem nastroj. Chętnie wypowiada się w drobnych formach, w pieśniach i w miniaturach fortepianowych, z których najsłynniejsza to „Smutna piosenka”. Kompozytor nadał jej tytuł francuski: „Chanson triste”. Niezależnie od tego, że francuskie tytuły były przed stu laty w modzie, warto przypomnieć, że w życiu Czajkowskiego, obok krwi rosyjskiej, płynęła — podobnie jak i u naszego Chopina — krew francuska. Potrafił też obok smutnej, pisać muzykę tryskającą humorem i — można by powiedzieć — francuską finezją. Dużo tego humoru odnajdujemy zwłaszcza w jego, na bójce dla dzieci opartym, baletcie „Dziadek do orzechów”.

Dlaczego jednak w muzyce Czajkowskiego przeważa smutek i wyraźna nuta

pesymizmu? Była to bowiem bardzo typowa nuta w twórczości i wypowiedziach światlejszych umysłów tamtej epoki. Rosyjska inteligencja w ostatnich dziesiętkach lat ubiegłego stulecia odczuwała dotkliwie całą beznadzieję reakcyjnych, carskich rządów. Lata sześćdziesiąte ubiegłego wieku były to w Rosji czasy, kiedy po chwilowym przejaśnieniu sytuacji społecznej, po zniesieniu państwa i nieznacznych reformach, znów zapanała reakcja, a niedza wsi docho- dziła do rozmiarów klęski narodowej. Nie widząc, lub nie chcąc widzieć wyjścia z tej sytuacji, przodująca inteligencja rosyjska popadała często w nastrój zwątpienia. Przez długi też czas pojmowano muzykę Czajkowskiego jako wyraz skrajnego pesymizmu, właściwego jego pokoleniu. Ale namiętna siła, z jaką Czajkowski przeciwstawił się w swych dziełach znu i śmierci, dowodzi, że kochał on dobro i życie. Tragiczny często wyraz jego dzieł to nie bierny pesymizm, podda- nie się złu, to bunt przeciw przynajmniej jednej atmosferze jego środowiska, bunt, który wówczas jeszcze nie dojrzał do walki i nie mógł prowadzić do zwycięstwa.

10 oper, 6 symfonii, 3 poematy symfoniczne, 3 fantazje symfoniczne, 4 suity orkiestrowe, 3 balety, 3 koncerty fortepianowe, koncert skrzypcowy, liczne utwory kameralne, fortepianowe i pieśni — oto pożyty dorobek twórcy Czajkowskiego. Zdobył sławę już za życia. Choć następnie, już w naszym stuleciu, podejmowano próby pomniejszania znaczenia jego twórczości — nie przestaje ona zachwycać słuchaczy krajów bardzo nawet oddległych od ojczyzny kompozytora, jak wskazywać choćby coraz to nowe nagrania płytowe muzyki Czajkowskiego.

Powtórzmy to jeszcze raz: nie ma bardziej odpowiedniej muzyki niż muzyka Czajkowskiego do budzenia w tych, którzy dotychczas interesują się zagadnieniami muzycznymi, Czajkowskiego to nie tylko wielki klasyk muzyki rosyjskiej, to również jeden z najwybitniejszych twórców muzycznych w ubiegłym stuleciu.

HENRYK SWOLEJEN

## POŁ WIEKU PRACY NAUCZYCIELSKIEJ

W ub. roku Jubileusz 50-lecia pracy pedagogicznej obchodziła kol. IRENA BOROS — kierowniczka Szkoły Podstawowej nr 3 w Zdunskiej Woli, woj. łódzkiej. Jubilatka pracę nauczycielską rozpoczęła w 1913 r. W ciągu długoletniej działalności pozyskała serca dzieci i rodziców oraz uznanie społeczeństwa Zdunskiej Woli. Za pracę zawodową i społeczną odznaczona została Złotym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką Zwyczajową.

Zarząd Oddziału Miejskiego ZNP oraz Wydział Oświaty i Kultury w Zdunskiej Woli życzą Jej zachowania zdrowia, energii i zapału na długie jeszcze lata.

Jubileusz 50-lecia pracy w szkolnictwie obchodził się w wrześniu 1963 roku kol. BRONISŁAW STOJAŁOWSKI. Pracę nauczycielską rozpoczął w Małopolsce.

Od roku 1932 do dnia dzisiejszego pełni obowiązki kierownika szkoły w Starym Bojanowie, powiat Kościński. Od szeregu lat zabiegał o wybudowanie tam nowoczesnej szkoły podstawowej. Spełniły się życzenia kol. Stojalowskiego: w październiku ub. r. otwarta została w Starym Bojanowie piękna szkoła — pomnik Tysiąclecia.

Kol. Stojalowski jest długoletnim członkiem ZNP, w ciągu tego okresu pełnił niejedną funkcję związkową. Posiadał też wiele czasu działalności społecznej.

Zasłużonemu Jubilatowi serdeczne życzenia zdrowia i dalszej owocnej pracy

tak zawodowej, jak i związkowej składa Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP w Kościńsku.

W listopadzie minęło 50 lat od chwili, gdy kol. STEFANIA WILKOSZEWSKA rozpoczęła pracę w zawodzie nauczycielskim w Szkole Powszechnej w Białobóznicy, pow. Czerwiek. Obecnie kol. Wilkoszewska pracuje w Sobieszowie Śląskim, pow. Jelenia Góra.

Poza pracą pedagogiczną, prowadzi działalność społeczną. Na wsi, w której uczy, organizuje kursy dokształcające dla dorosłych oraz kilka dramatycznych.

Za osiągnięcia w pracy kol. Wilkoszewska odznaczona została Złotym Krzyżem Zasługi.

Serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy i pomyślności w życiu osobistym składają Jubilatce koleżanki i koledzy ze Szkoły Podstawowej w Sobieszowie oraz Zarząd Oddziału ZNP w Jeleniej Górze.

Jubileusz 50-lecia pracy pedagogicznej obchodziła kol. ZOFIA BANKOWSKA — była nauczycielka, a obecnie bibliotekarka Szkoły Podstawowej nr 58 w Warszawie. W ciągu swej długoletniej pracy w szkolnictwie dała się poznać jako wzorowy pedagog.

Z okazji Jubileuszu najserdeczniejsze życzenia dalszych sukcesów w pracy i wiele radości w życiu osobistym składają koleżanki i koledzy z ogniska i Zarządu Oddziału Praga-Sródmieście.



JEDNA z Nowocześniejszych pomocy w pracy wychowawczej jest film fabularny. Film łączy w sobie dwie bardzo ważne cechy: atrakcyjność i siłę oddziaływania. Jeżeli jednak projekcję filmu poprzedzić krótką informacją i zakończyć ciekawą dyskusją, to osiągnie się wysokie walory tej formy pracy. W oparciu o prawie dwuletnią pracę Dyskusyjnego Klubu Filmowego przy Liceum nr 1 w Warszawie, pragnę wysunąć pewne wnioski i zachęcić kolegów do podejmowania tej ciekawej i dającej wiele zadowolenia działalności.

TRUDNY POZĄTEK

Na pierwszej organizacyjnej projekcji było około 100 osób (w szkole jest ponad 600 uczniów). Po projekcji wybrano radę klubu, zatwierdzono program pracy i ustalono cenę karnetu w wysokości 10 zł miesięcznie. Rada zabrała się energicznie do pracy. Zaalutowano członkostwo w Federacji, ustalono repertuar w Centrali Wynajmu Filmów, przygotowano pierwszą programową projekcję. Tę pierwszą projekcję szeroko propagowaliśmy jako wielkie wydarzenie w szkole. Ale pomimo tego udało nam się sprzedać tylko 12 karnetów. Zaczynamy działalność mając 120 zł na cały miesiąc, gdy tymczasem jednorazowe wyprodukowanie pełnometrażowego filmu kosztuje 150 zł. Nasz deficyt po pierwszym miesiącu wyniósł 480 zł. Pomocy udzielił nam Komitet Rodzicielski i dyrektorka liceum, S. Jankowska.

W czasie dwóch pierwszych miesięcy pracy zwrócił naszą uwagę bardzo ciekawy fakt: młodzież entuzjastycznie przyjmowała filmy krótkometrażowe. Takie filmy jak: „Życie jest piękne”, „Noc”, „Polacy nie gęsi”, „Krzyszto”, „Dunaj ludzie z szafą” wywoływały gorące dyskusje i zaczęły spory. Na tej podstawie ustaliliśmy miesięczny program: trzy filmy fabularne i jeden zestaw krótkometrażówek.

Maj i czerwiec nie były już deficytowe. Rok szkolny 1961/62 kończyliśmy z optymizmem i z pewnym doświadczeniem. Począwszy od października 1962 r. na każde zaleganie klubu przychodziło około 70 osób. Takiej liczby uczniów nie zreszta żadne koło zainteresowań.

Po prawie dwuletniej działalności klub nasz jest samodzielnie finansowy. Mamy nawet skromny fundusz rezerwowy.

Dyskusyjny Klub Filmowy jest nową formą pracy z młodzieżą szkolną. Według danych Federacji DKF, w marcu 1962 roku klub przy Liceum nr 1 w Warszawie był drugą tego rodzaju placówką w szkole w skali krajowej. Dziś jest ich więcej, ale w porównaniu z liczbą szkół średnich, dużo za mało.

Zasadniczą formą pracy klubu jest cotygodniowa projekcja poprzedzona pogadanką, zakończona dyskusją. Pogadanka taka rozszerza wiedzę o filmie. Dla wielu uczniów dopiero po prelekcjach zrozumiałe stały się takie terminy, jak scenariusz, reżyser filmu, operator i inne. Od tego czasu uważnie zaczęli czytać czołówkę każdego filmu, traktować tę część filmu jak kartę tytułową książki.

Dyskusja jest bardzo cenionym przez młodzież punktem spotkania. Zostaje na niej niekiedy nawet 70 procent obecnych na projekcji. Z punktu widzenia wychowawczego zaletą dyskusji jest nie tylko publiczne deklarowanie swoich przekonań i poglądów, lecz także wyrażanie umiejętności słuchania innych i tolerancji dla cudzych przekonań. Do najsilniejszych wypadów należy dyskusja o bohaterstwie i stosunkach między ludźmi, po filmie „Człowiek na torze” oraz dyskusja o postawie młodzieży po filmie „Miejsce na ziemi” oraz „Popiół i diament”.

W klubie filmowym młodzież często spotyka się z ludźmi pracującymi zawodowo w filmie. Dwa z tych spotkań należy zaliczyć do wyjątkowo udanych. W pierwszym uczestniczył S. Manturzewski, autor scenariusza filmu „Dwa oblicza Boga”. Jego opowiadania o perypetiach

# DKF

## DYSKUSYJNE KLUBY FILMOWE W SZKOLE

ekipy realizujące ten film młodzież słuchała z wielkim zainteresowaniem. Drugim wyjątkowo ciekawym było spotkanie z L. Bukowieckim z okazji wyświetlania filmu „Siedma pieczęć”. Tego rodzaju kontakty wnoszą duże ożywienie i wpływają na wzrost przywiązania młodzieży do klubu.

Klub filmowy to duży zespół młodzieży z całej szkoły. Jego praca musi być dobrze zorganizowana. Kieruje nią 5-osobowa rada klubu, ale przy wykonywaniu prac pomocniczych zatrudnionych jest około 20 osób. Zajęć tych jest bardzo dużo; ustalanie repertuaru, zamawianie i transport filmów, przygotowanie sali,

## „KARTA ZAPISU” ułatwia pracę

PRZED kilkoma laty wprowadzono do niektórych szkół — tytułem eksperymentu — „Kartę zapisu”, która jest źródłem obzeranych wiadomości o dziecku. Karty takie prowadzą już od trzech lat wszystkie szkoły warszawskiej dzielnicy Praga-Południe oraz niektóre szkoły w stolicy i w całym kraju. Na konferencji prasowej, która odbyła się 19 grudnia 1963 roku w Kuratorium Okręgu Stołecznego — wicekurator Lesiak poinformował, że eksperyment ten zdał w pełni egzamin. W klasach pierwszych szkół eksperymentujących notuje się znacznie niższy procent drugoroczności.

W nowym roku szkolnym wszystkie szkoły warszawskie — jeśli tylko rady pedagogiczne wyrażą zgodę — wprowadzą „Kartę zapisu ucznia”.

Specjalnie powołana przez Kuratorium

obsługa aparatury, sprzedaż karnetów, plakaty i wiele innych. Dobrze zorganizowany i pracujący klub to szkoła uczniowskiej samorządności.

### WNIOSKI I PROPOZYCJE

Czy klub taki może powstać w każdej szkole średniej? Sądzę, że taka szansa istnieje. Większość szkół średnich posiada 16 mm aparaty projekcyjne. W ten sposób rozwiązana zostanie najkosztowniejsza część przyszłej pracy. Chodzi tylko o to, aby w szkole znalazła się choć jedna osoba z zapalem do takiej pracy. Na młodzież można liczyć bez zakładania ryzyka. Nie potrzeba obawiać się konkurencji telewizji lub kina publicznego.

Przy rozpoczynaniu pracy można spotkać się z dużymi trudnościami finansowymi. Młodzież nie od razu garnie się do udziału w takiej imprezie, gdzie każdego miesiąca trzeba wpłacić 10 zł. Pomoc finansowa powinna umożliwić dobry start klubu. Po pewnym czasie stanie się on samowystarczalny.

Klub filmowy powinien pracować w szkole, a nie poza nią. Powinien skupiać młodzież jednej szkoły. Łatwiej wtedy zorganizować kolektyw klubowy i wytworzyć sprzyjający klimat do dyskusji. Właśnie na dyskusji powinno nam najbardziej zależeć. Trzeba stwierdzić, że młodzież chce dyskutować, chce, aby jej zdanie było traktowane poważnie. O jednej dyskusji w naszym klubie tak pisał red. L. Bukowiecki w nr 5/57 Biuletynu Federacji DKF:

„Klub pokazywał poważny i trudny film „Siedma pieczęć” na niezbyt już świetnej kopii (16 mm). Młodzież naprawdę z zapartym tchem oglądała ten film (kilku po raz drugi), a następnie zaczęła się dyskusja. Nigdzie nie spieszyłem się, ale mimo to od czasu do czasu rzuciłem okiem na zegarek. Nie ze zmęczenia czy zniechęcenia, ale z podziwu...”

W przeciwieństwie do wielu „dorosłych” i nieco już zaszklonych klubów dyskusja była znakomita: mądra, ożywiona, a przy tym dojrzała, nie „przemadzała”, ciekawa i owocna. Analizowano talent Bergmana, jego poglądy, jego zapatrywania, cele jego twórczości, następnie (o dzieło) zdjęcia, muzykę (zł. zbył głośno, natychmiast), grę aktorów”. I dalej: „Taki klub jest instytucją pożyteczną nie mówiąc już o tym, że spotkanie z nim jest wyjątkową przyjemnością dla prelegenta, który umiowi z takiego spotkania maksimum satysfakcji”.

Tę satysfakcję ma również opiekun klubu. A szkoła też jest zadowolona.

STANISŁAW ROŻAŃSKI

komisja opracowała instrukcję, w myśl której będą się odbywały w Warszawie zapisy do klasy pierwszej. Przede wszystkim przesunęli termin z kwietnia i maja na luty i marzec (dokładnie: 10 luty — 30 marzec). „Kartę zapisu”, zawierającą wiele najróżniejszych rubryk, wypełnia przyszły wychowawca na podstawie rozmów z rodzicami, bezpośredniej obserwacji dziecka oraz rozmowy z lekarzem szkolnym, który przeprowadza dokładne badania.

Po wspólnej konsultacji wychowawcy i lekarza zapadła decyzja, czy dziecko może rozpocząć naukę w szkole bez specjalnego przygotowania pedagogicznego i leczenia, czy też wymaga dodatkowej opieki lekarskiej lub pedagogicznej. Jeśli okaże się, że konieczna jest opieka poradni specjalistycznej albo społeczno-wychowawczej TPD — będzie dostatecznie dużo czasu na przeprowadzenie badań psychologicznych lub innych, podjęcie leczenia i przygotowania dziecka do rozpoczęcia nauki w szkole.

Oprócz tego, że zaistnieje możliwość stosowania przez szkołę zabiegów profilaktycznych — nowy system zapisu do klasy pierwszej ma jeszcze tę poważną zaletę, że pozwoli szkole poznać cechy charakteru, uzdolnienia i warunki domowe przyszłego ucznia. Ułatwi to realizowanie programu oraz przyczyni się do podniesienia wyników nauczania.

(hw)

W Złoty Warszawa” nr 277 A z 21 listopada br. ukazał się artykuł Marii Paschalskiej pt. „Winnych nie będzie”. W artykule tym autorka omawia okoliczności tragicznej śmierci Haliny Adamskiej, b. nauczycielki Technikum Ekonomicznego nr 1 w Toruniu. Pomijam to, że przedstawiony przez Paschalską obraz tej tragedii, którą szczególnie boleśnie przeżyli nauczyciele, jest

## rzeczywiście

wypaczony. Dziś bowiem nikt i nie nie zmienia fakt, że Halina Adamska nie żyje. Nie będę bawił się w proroka przewidującego, co należało zrobić, aby Adamska od śmierci uchronić. Takich rad i recept już po śmierci można dawać setki.

Oddajmy głos faktom. Halina Adamska, z wykształcenia botanik, miała dyplom wydany przez ministra oświaty uprawniający do nauczania towaroznawstwa, fizyki i chemii w zasadniczych szkołach zawodowych. Od kilkunastu lat pracowała jako jedna z nauczycielek towaroznawstwa w Technikum i Zasadniczej Szkole Zawodowej w Toruniu. Była dobrą nauczycielką. Od kilku lat stan zdrowia Adamskiej wyraźnie pogarszał się. W związku z tym, w oparciu o wniosek poparty świadectwem lekarskim, Kuratorium udzieliło jej na rok szkolny 1957/58 zniżki w wymiarze 12 godzin tygodniowo. Na następny rok szk. — 1958/59 — wniosła podanie o urlop płatny dla poratowania zdrowia. Urlop ten otrzymała.

Po powrocie do pracy w dniu 1 września 1959 r. zastała sytuację w szkole nieco zmienioną. Oddzielenie Zasadniczej Szkoły od Technikum spowodowało znaczne zmniejszenie liczby godzin towaroznawstwa w Technikum Ekonomicznym. Dla dwóch nauczycieli godzin towaroznawstwa nie wystarczało. Naukę towaroznawstwa prowadził więc dalej nauczyciel, który od lat uczył tego przedmiotu równoległe z Adamską. W tej sytuacji Adamska przejechała w dniu 1 września 1959 r. naukę chemii. Stan ten trwał do końca roku szkolnego 1962/63.

Pod koniec kwietnia 1963 r. Adamska zwróciła się do dyrektora Technikum Ekonomicznego nr 1 w Toruniu o przywrócenie jej w r. szk. 1963/64 godzin towaroznawstwa. W próbie swej podniosła, że kolega-nauczyciel towaroznawstwa poinformował ją w grudniu 1962 r. o zamiarze przejścia na rentę z końcem roku szk. 1962/63 oraz że ze względu na zły stan zdrowia nie powinna uczyć chemii. Okazało się jednak, że ów kolega nie zamierza przejść na rentę. Dyrektor uznał więc sprawę za zakończoną. Rozważona Adamska poszła szukać pomocy w Kuratorium, które stosunkowo się zyczliwie do jej postulatu i obiecało pomoc. Kierownik referatu z Działu Szkolnictwa Zawodowego Kuratorium przeprowadził rzeczywiście w czerwcu 1963 r. rozmowę z dyrektorem Technikum w sprawie podziału godzin towaroznawstwa i chemii

między ob. ob. Adamską i Szalachem. Zaproponował namowicie, aby z uwagi na stan zdrowia Adamskiej przydzielić jej tylko chemię organiczną i towaroznawstwo, a ob. Szalachowi chemię nieorganiczną i towaroznawstwo. Zalecenie to, niestety, nie zostało wykonane, gdyż ob. Szalach kategorycznie odmówił przyjęcia kilku godzin chemii.

W dniu 25 czerwca 1963 r. na posiedzeniu Rady Pedagogicznej Adamska przedstawiła oficjalnie — za zgodą dyrektora, (a bez zgody nie mogła?) — swe postulaty w sprawie przydziału godzin na rok szkolny 1963/64. Ani dyrektor, ani członkowie Rady Pedagogicznej, mimo że znany był wszystkim zły stan zdrowia Adamskiej, nie chcieli czy też nie umieli przyjąć z pomocą chorej koleżance. Dyrektor szkoły widział tylko jedno wyjście: „sprawę można załatwić między sobą, gdy obie strony się zgodzą”. Druga strona, niestety, nie wyraziła zgody. Dyrektor nie widział, a mnie się wydaje, że nie chciał widzieć możliwości choćby częściowego rozwiązania tej tak przecież prostej sprawy.

W lipcu 1963 r. Kuratorium zaproponowało Adamskiej godzinny towaroznawstwa w Technikum Zaočnym lub Technikum dla Pracujących w Toruniu. Z propozycji

## winnych

tych Adamska nie skorzystała. W dniu 30 sierpnia 1963 r. na posiedzeniu Rady Pedagogicznej Adamska wystąpiła ponownie z pytaniem: czy z uwagi na przedłożone świadectwo lekarskie, dyrektorka nie zmieni przydziału dla niej, a mianowicie kilka godzin towaroznawstwa zamiast chemii? Dyrektor odpowiedział krótko: „Iż jest to niemożliwe i że sprawa ta definitywnie została załatwiona w końcu roku ubiegłego” (w końcu r. szk. 1962/63 — dopisek moji).

A o co ostatecznie prosiła Adamska? O cztery godziny towaroznawstwa i wychowawstwo kl. III-b. Tak wyglądała prawda.

Adamska chora, odosobniona w szkole, mimo że miała podobno w niej wielu przyjaciół, załamana psychicznie, uczyła chemii, choć szkodził to jej zdrowiu. Równocześnie czyniła z powodzeniem starania o uzyskanie dyplomu kwalifikacyjnego uprawniającego do nauczania towaroznawstwa w technikach. Uzyskanie tego dyplomu, niewątpliwie ważna to dla niej sprawa, jest jednak zagadnieniem wtórnym, drugoplanowym. Wysuwanie dyplomu na plan pierwszy wypacza sens zagadnienia, które mogło i powinno być rozwiązane w szkole. Czy bowiem posiadanie tego dyplomu 1 września 1963 r. zmieniłoby fakt, że w Technikum były tylko 22 godziny towaroznawstwa? Trudno też przypuszczać, aby ten wygląd formalny miał zmienić stanowisko dyrektorki i nauczycieli Technikum do Adamskiej, jeżeli nie przemówiło do ich nauczycielskich sumień świadectwo le-

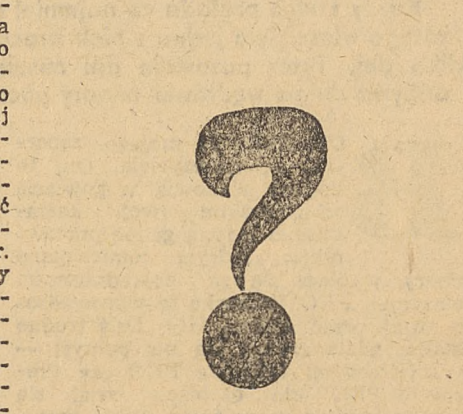
karstwa stwierdzające, że nie jest wolą zane, aby Adamska uczyła chemii.”

Nie o względy formalne tu chodzi. Przy ich pomocy można udłoby się nawet usprawiedliwić stanowisko dyrektorki. Są to smutna sprawa ma głęboki sens społeczny. Ukazuje złą atmosferę szkoły. Atmosferę obcą naszemu społeczeństwu, obcą socjalistycznej szkole. W tej złej atmosferze zagubił się prosty, ludzki sens. Osoby powołane do kierowania całokształtem życia szkoły i odpowiedzialne za kształtowanie prawidłowych stosunków społecznych w zespole nauczycielskim, kształtowały te stosunki w sposób daleko odbiegający od norm i zasad godnych społeczeństwa budującego socjalizm. W takiej atmosferze i takiej szkole trudno mówić o kształtowaniu moralności socjalistycznej. Dyrektor szkoły i organizacja związkowa zgubił z pola widzenia człowieka, bliskiego im człowieka, z którym przecież wiele lat wspólnie pracowali. Byli rzekomo jego przyjaciółmi.

Zgodnie z moim przekonaniem i nauczycielskim sumieniem ośmielam się twierdzić, że odrobina dobrej woli dyrektorki szkoły i organizacji związkowej pozwoliłaby na częściowe uwzględnienie niezasadnionej próby Adamskiej i choćby częściowe przyście jej z pomocą. Nic bowiem nie stało na przeszkodzie, aby cztery godziny towaroznawstwa, przydzielone jako godziny nadliczbowe ob. Szalachowi, przydzielić Halinie Adamskiej. Przecież ob. Szalach ma ponadto 122 godziny nadliczbowe towaroznawstwa w Technikum Zaočnym w okresie od 1.9.1963 r. do 31.1.1964 r. Jeżeli dyrektor miał na względzie interes ob. Szalacha, powinien był mieć co najmniej w tym samym stopniu na względzie interes chorej Adamskiej. Chodziło więc tylko o odrobinę dobrej woli, której — niestety — zabrakło. Czy wykazanie tej dobrej woli pozwoliłoby uniknąć tragedii, trudno powiedzieć. Nietrudno natomiast stwierdzić, że pomocnej ręki nikt Adamskiej w szkole nie podał. A czy są winni, niech czytelnicy sami osądzą.

J. IDASZAK

## nie będzie



nego” na reportaż „Wieś 1961”; kol. Adolfa Momota, autora powieści „Są wśród nas”, zdobywcy III nagrody w konkursie na powieść o Pomorzu Zachodnim; kol. Bronisława Siomki nauczyciela Szkoły Ćwiczeń z Myśliborza, autora opowiadań, jakie ukazywały się w „Wiadomościach Zachodnich” i wielu innych.

W trzeciej gablocie były wyłożone „Jednotnówki” wydane przez Zarząd Okręgu ZNP z okazji Dnia Nauczyciela, materiały z „Głosu Nauczycielskiego” poświęcone

## SZCZECIŃSKA WYSTAWA

Ziemi Szczecińskiej. Znalazły się tu również poważne prace z zakresu socjologii, pedagogiki i geografii. Należy wyróżnić pracę doktorską kol. B. Sadaję pt. „Udział szkoły i nauczyciela w procesach integracyjnych województwa szczecińskiego w latach 1945—1946” oraz pracę zbiorową „Ze studiów nad najnowszymi dziełami Pomorza Zachodniego”.

Czwarta gablota poświęcona była oświacie, pedagogice i kulturze. Piąta gablota zawierała materiały z zakresu turystyki, sportu oraz przeszłości Pomorza Zachodniego. Ekspozycja to liczne legendy pomorskie kol. Marzenki Rzeszowskiej oraz prace historyczne jej męża, kol. St. Rzeszowskiego.

W gablocie tej znalazły się również ważne prace dra Wł. Drobnego: „Notatki z dzieł szkolnictwa polskiego w Szwajcarii oraz dra Derejczyka: „Przerwana odprawa” i „Z doświadczeń na odcinku współpracy szkoły z domem”.

Ogółem na wystawie ekspozycyjne prace 40 nauczycieli naszego okręgu.

Drugą część wystawy stanowiły malarstwo i grafika. Przeważająca część ekspozycji to dzieła 11 członków nauczycielskiego klubu plastyków założonego przed kilku laty przez kol. Henryka Zygnera, wydawcę ZNP nr 2 w Szczecinie.

Na wystawie dominował motyw architektoniczny i obrazy o tematyce marynistycznej.

Wystawa prac nauczycieli cieszyła się wielkim powodzeniem.

L. MYŚLIBORSKI  
Szczecin

# PEDAGOGIKA RADZIECKA W POLSCE

W ostatnich kilku latach szkolnictwo radzieckie dokonało olbrzymiego kroku naprzód.

W roku szkolnym 1963/64 nastąpiła Związku Radzieckim pełna realizacja reformy szkolnictwa zatwierdzona ustawą z 1958 roku. W minionym pięcioletniu dokonano w ZSRR całkowitej reorganizacji sieci szkół, wzmocniono opiekę nad kilkoma milionami dzieci w szkołach — internatach, włączono tysiące zakładów produkcyjnych do systemu instytucji wychowawczych, rozwinęto szkolnictwo dla pracujących, powołano szkolnictwo wyższe z produkcją.

Poważne są również osiągnięcia radzieckiej teorii pedagogicznej. W 1959 roku powołano do życia Instytut Nauczania i Produkcji, który zajmuje się teorią szkolenia zawodowego w szkołach ogólnokształcących. Zreorganizowano także Instytut Metod Nauczania. Akademia Nauk Pedagogicznych oparła pracę każdego zakładu i pracowni na szkołach eksperymentalnych oraz włączyła do pracy naukowców z całego Związku Radzieckiego.

Ukazano się także szereg ciekawych publikacji z dziedziny psychologii.

Pedagodzy radzieccy mają poważne osiągnięcia w zakresie aktywizacji procesu nauczania. Szczególnie ciekawe są tu doświadczenia szkół lipieckich, kazańskich i nowosibirskich.

Reforma radzieckiego szkolnictwa bu-

dzi duże zainteresowanie nie tylko w krajach socjalistycznych, lecz także w USA, Anglii, Francji, NRF i wielu innych krajach kapitalistycznych. W czasopiśmie amerykańskim i zachodniemieckich ukazuje się sporo artykułów poświęconych pedagogice radzieckiej.

W Ameryce wydano ostatnio monografię na temat doświadczeń pedagogicznych Makarenki, w NRF odbyło się w 1959 roku kilkunastu seminarium poświęcone problemom szkolnictwa radzieckiego.

Stosunkowo niedawno UNESCO opublikowało w trzech językach siedemsetstronicową pracę autorów radzieckich, którzy pod kierunkiem prof. Szapowalenki dokonali analizy istoty, zadań, treści i form kształcenia politechnicznego.

Osiągnięcia radzieckich pedagogów i reforma szkolna w ZSRR budzą szczególne zainteresowanie naszych nauczycieli. W 1961 roku zorganizowano w Polsce — z inicjatywy ZG TPPR — Dni Oświaty i Pedagogiki Radzieckiej. Od tego czasu ukazują się u nas więcej publikacji na temat reformy szkolnej w ZSRR. W ostatnich kilku latach przetłumaczono u nas „Dydaktykę” Danilowa i Jesipowa, dwie broszury Gonczarowa o perspektywach rozwoju oświaty w Związku Radzieckim w świetle uchwał XXII Zjazdu, sportu i higieny pracy umysłowej. Wydano także książki naszych pedagogów, traktujące o szkolnictwie w ZSRR. R. Polnego: „Drogi rozwoju teorii i prakty-

ki kształcenia politechnicznego w ZSRR”; T. Wilocha: „Radziecki system oświatowo-wychowawczy”; A. Lewina: „Poglądy pedagogiczne Antoniego Makarenki” oraz inne publikacje. W naszych czasopiśmie oświatowych ukazało się także kilkadziesiąt artykułów omawiających różne dziedziny radzieckiego szkolnictwa.

Nie zawsze jednak publikacje te poświęcone są problemom najbardziej reprezentatywnym dla pedagogiki radzieckiej i zagadnieniom, które szczególnie interesują naszych nauczycieli. Zbyt mało pisze się w polskich czasopiśmie o radzieckiej koncepcji szkoły średniej, o szkołach-internatach oraz o łączeniu nauki z pracą — najważniejszej zasadzie szkoły socjalistycznej.

Mówiono o tym na konferencji zorganizowanej przez ZG TPPR, która odbyła się w Warszawie w grudniu ub. roku. Konferencji tej przewodniczył prezes Komisji Młodzieżowo-Pedagogicznej przy ZG TPPR, wiceminister Oświaty — Ferdynand Herok. Obecni na konferencji naukowcy, redaktorzy czasopiśmie pedagogicznych oraz przedstawiciele wydawnictw i władz oświatowych postulowali, by stworzyć u nas centralną instytucję, której celem byłaby koordynacja różnych form popularizacji radzieckiej pedagogiki w Polsce, gdyż tylko wtedy popularyzacja ta może przynieść konkretne korzyści naszej szkole.

H. W.



Fot. — K. Janaszek

ZARZĄD Okręgu ZNP w Szczecinie zorganizował w listopadzie wystawę prac nauczycieli szczecińskich z zakresu malarstwa, fotografii i literatury. Ekspozycja mieściła się w dwu wielkich salach na II piętrze Zamku Piastowskiego.

Prace publicystyczne, literackie i popularyzatorskie zajmowały pięć dużych gablot.

Pierwsza była poświęcona przede wszystkim twórczości pamiętnikarskiej kol.

Józefa Bohatkiewicza. Zawierała oprócz drobnych opowiadań i wspomnień zamieszczonych na łamach różnych czasopiśmie, dwa wielkie tomy „Dziennika oficera rezerwy 1939—1945” zakupionego przez Wojskowy Instytut Historii w Warszawie oraz gruby brulion pamiętnika pisanego w obozie oficerskim.

W drugiej gablocie widniały prace kol. Wojciecha Bajerowicza, zdobywcy II nagrody w konkursie „Tygodnika Kultural-

W dniu 5 grudnia 1963 r. po ciężkiej chorobie zmarł  
**kol. ANTONI KMAK**  
długoletni pracownik Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Grybowie, urodzony dnia 7.1.1902 r. Będąc na stanowisku st. wojnego był również wychowawcą.  
W Zmarłym tracimy wzorowego członka ZNP, serdecznego przyjaciela młodzieży i dobrego kolegę.  
**CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI:**  
ZARZĄD OGNIŚKA ZNP w Grybowie  
K361

22.X.1963 r.  
zmarł w praskiej klinice (Czechosłowacji),  
zasłużony, długoletni wykładowca Państw. Szk. Muzycznej w Cieszynie  
**kol. EDWARD BUBIK**  
Złożenie urny z prochami Zmarłego odbyło się 29.XI.63 r. na cmentarzu w Czeskim Cieszynie. Sibiory.  
W Zmarłym pożegnaliśmy oddanego pracownika, kolegę, społecznika i przyjaciela młodzieży.  
**CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI:**  
Dyrekcja POP, Rada Pedagogiczna i młodzież PSM w Cieszynie  
K360

30 września 1963 r. zmarł nagle  
**kol. STEFAN OLESZKO**  
emerytowany nauczyciel Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących w Jeleniej Górze. Zmarł po ostatnich dniach pracy w szkole i prowadził szkolną Agencję PKO. Za wybitną pracę zawodową i społeczną odznaczony został Medalem 10-lecia Polski Ludowej.  
W Zmarłym szkoła traci nieustraszonego pracownika i oddanego całym sercem wychowawcę, a grono nauczycielskie najbliższego kolegę.  
Dyrekcja, Grono Nauczycielskie i Administracja ZNP Szkoły Zawodowej dla Pracujących w Jeleniej Górze  
K367

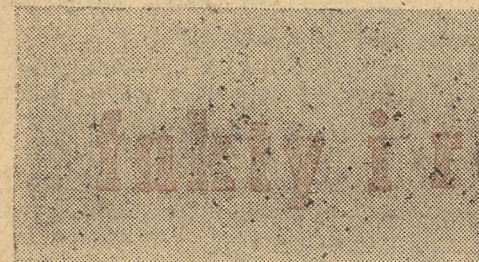
10.III.1963 r. zmarł w wieku 74 lat  
**kol. STANISŁAW GĄSIOROWSKI**  
emerytowany nauczyciel Szkoły Podstawowej w Bieruniu Nowym, wielki społecznik, najstarszy związkowiec w powiecie tyskim, długoletni członek zarządu ZNP, były wicelider obywateli, traciących w Duchau i Gusem, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką ZNP.  
W Zmarłym tracimy bardzo dobrego, uczynnego i pełnego optymizmem kolegę oraz wielkiego przyjaciela młodzieży.  
**KIEROWNICTWO SZKOŁY I GRONO NAUCZYCIELSKIE**  
Bieruń Nowy  
K 364

**HELENA CIESIELSKA**  
29 listopada bieżącego roku zmarła kol. Helena Ciesielska — emerytowana kierowniczka szkoły nr 30 w Warszawie. Z Jej to inicjatywy szkoła tej w roku 1932 nadano imię Powstańców 1863 roku.  
Kol. Ciesielska pracą zawodową rozpoczęła w 1906 roku, początkowo w powiecie olkuskim, następnie w zamojskim, a od 1921 roku pracowała jako kierowniczka szkół w Warszawie.  
Była wybitnym pedagogiem i wielkim przyjacielem młodzieży. Poświęcała wiele czasu oświatowej pracy pozaszkolnej. Do ZNP należała od początku jej powstania, była aktywnym działaczem Związku. Brała udział w strajku nauczycielskim 1937 roku.  
W okresie okupacji prowadziła komplety tajnego nauczania. Będąc kierowniczką szkoły imienia Powstańców 1863 roku, należała do Towarzystwa Przyjaciół Weteranów. W tegorocznych obchodach związanych z 100 rocznicą wybuchu

Powstańca Styczniowego, choć bardzo pragnęła, nie mogła uczestniczyć, ze względu na ciężką chorobę. Skończyła jednak pisać bardzo interesującą i wartościową kronikę szkoły im. Powstańców 1863 roku i skompletowała liczne swoje wiersze.  
Do końca życia była aktywnym członkiem Związku na stanowisku wiceprzewodniczącej sekcji nauczycieli-emerytów Oddziału ZNP Warszawa-Praga-Północ.  
Postać Heleny Ciesielskiej pozostanie zawsze w pamięci tych, którzy ją bliżej znali, i tych, którzy Jej wiele zawdzięczają.  
**J. G.**  
**Nr 1 strona 5**



II Sesja Soboru watykańskiego, zakończona w dniu 4 grudnia, przyniosła niewiele rezultatów. Z siedemnastu schematów ostatecznie zatwierdzono tylko dwa (przedyskutowano je podczas I Sesji) podczas II zaś dyskutowano zgłoszone poprawki (i to nie najważniejsze), a mianowicie: „O społecznych środkach przekazywania myśli” i „O liturgii”.



Pierwszy uzyskał moc dekretu, a drugi konstytucji; postanowienia zawarte w obu dokumentach będą wcielane w życie w całym Kościele. Nie wniosą one jednak żadnych istotnych zmian w kościelnej instytucji ani też nie wpłyną na zmianę tradycyjnych kierunków polityki papieża. Dekret „O społecznych środkach przekazywania myśli” dotyczy tylko techniczno - organizacyjnych sposobów wykorzystywania prasy, radia, telewizji i widowisk w działalności kościelnej i bynajmniej nie zaleca rezygnacji z integrystycznej polityki, ustalonej przez Piusa XII. Konstytucja „O liturgii” utwierdza dotychczasowy charakter rzymsko - katolickiej liturgii i obrzędowości.

Na drugiej Sesji Soboru przedyskutowano schematy obejmujące dość istotną problematykę. Są to schematy „O kościele”, „O biskupach i zarządzie diecezjalnym” oraz „O ekumenizmie”. Dyskusja nad nimi nie dała żadnych wyników. Postulaty reformatorów dążących do unowocześnienia Kościoła i do likwidacji barier oddzielających Kościoł od współczesnego świata nie zostały uwzględnione. W każ-

dym razie owe trzy schematy, które mogłyby podważyć kult i prymat papieża oraz tezę o jego nieomylności, naruszyć zakrepty jeszcze w średniowieczu system hierarchiczny papieża, wniesie do Kościoła zasadę kolegialności itd. — nie zostały rangi obowiązujących Kościoł dokumentów. Pozostały projektami uchwał, które nie wiadomo, czy kiedykolwiek będą zatwierdzone — albo też czy będą uchwalone zgodnie z intencją Jana XXIII.

W ogóle ze schematami, które miały być zwłastem „odnowy” Kościoła, dzieła się rzeczy zastanawiające. Podczas I Sesji Soboru, której przewodził Jan XXIII, było ich 67, z czego nie zatwierdzono ani jednego. Przypisano to trudności, które miałyby podważyć kult i prymat papieża oraz tezę o jego nieomylności, naruszyć zakrepty jeszcze w średniowieczu system hierarchiczny papieża, wniesie do Kościoła zasadę kolegialności itd. — nie zostały rangi obowiązujących Kościoł dokumentów. Pozostały projektami uchwał, które nie wiadomo, czy kiedykolwiek będą zatwierdzone — albo też czy będą uchwalone zgodnie z intencją Jana XXIII.

Wiedząc o nowym systemie wypłacania pensji przyjęto w terenie różnie: nie zabrakło zwirowatych komentarzy, w których przewidywano szereg komplikacji i trudności. Zdecydowana większość przyjęła wiadomość o wprowadzeniu księżeczek, jeśli nie z entuzjazmem to przynajmniej zyciwnie. Ostatecznie ludzie zdawali sobie sprawę, że pożyta tw. Flaknika, który praktycznie musiał być jeden z nauczycieli, nie jest ponaem; sąsiedztwo lasów tucholskich nie stanowiło ochrony dla bezbronno człowieka z teczką wypchaną pieniędzmi.

Życie poucza, iż warunkiem powodzenia każdego niemal przedsięwzięcia jest doświadczenie. Tak też być powinno i w przypadku „księżeczkowych poborów” — jak system ten nazywają złośliwie sami nauczyciele. Tymczasem tutaj wszystko jest akurat odwrotnie. Czym dłużej — tym gorzej.

W tej chwili jest prawie beznadziejnie.



ROZMAICIE oceniać można perspektywę nowego, 1984 roku, który liczy sobie zaledwie dni kilka. Można by — na przykład — zebrać razem wszystkie postunięcia zbrojeniowe Zachodu i podsumować miliardy prelinnowane w budżetach państwowych na cele militarne. Z pewnością — wiedzy nie doszukamy się w wydarzeniach światowych niczego dobrego. Dlatego warto i koniecznie trzeba śledzić uważnie wszystkie te kroki czione przez ZSSR i rząd USA oraz przez rządy innych krajów, które sprzyjają umacnianiu się nadziei na zażegnanie groźby wojny nuklearnej. Nie nawołuję oczywiście do zamykania oczu na niebezpieczeństwo wynikające z forsowania wysiłgu zbrojeń, lecz pragne przypomnieć, iż poza bazami militarnymi i wyrzutniami dalekosiężnych rakiet istnieje spokojne miasteczko, liczące osady zamieszkałe przez zdeklarowanych przeciwników urządzeń i sprzętu przeznaczonych na zagładę istnień ludzkich.

Jak wynika z noworocznych przemówień największych mężów stanu na Za-

chodzie — są oni gotowi kontynuować dialog ze Związkiem Radzieckim i państwami socjalistycznymi. Gotowość Zachodu do negocjacji nie oznacza jeszcze gotowości do zgody na pokojowe propozycje ZSSR. Lecz — jak wykazywał doświadczenia roku ubiegłego — rzeczowa, cierpliwa i nacechowana realizmem postawa przedstawicieli ZSSR i państw socjalistycznych może doprowadzić do pozytywnego rozstrzygnięcia spornych kwestii o znaczeniu międzynarodowym. Oczy całego świata kierują się w tej chwili na Genewę, która przygotowuje się do przyjęcia Komitetu Rozbrojeniowego 18 państw.

Nie bez przyczyny zwracam przede wszystkim uwagę na ten noworoczny akcent polityki międzynarodowej. W chwili, gdy rząd radziecki wydawnie obniżył wydatki na zbrojenia, a minister obrony USA zapowiedział redukcję baz militarnych (o 33, w tym 7 poza granicami Stanów) — poprawa atmosfery rozmów rozbrojeniowych wydaje się mieć mocne uzasadnienie. Życie dowiodło, iż nie

może być mowy o postępie w zasadniczych sprawach dzielących Wschód i Zachód bez jednoczesnych praktycznych posunięć dowodzących istnienia realnych możliwości pozbycia się niebezpieczeństwa wojny i niespodziewanej agresji.

Rzecz jasna, że daleko jeszcze światu do rzeczywistego pokoju, do oparcia wzajemnych stosunków między kapitalizmem a socjalizmem na zasadach współzawodnictwa ekonomicznego i kulturalnego w warunkach wyeliminowania strachu przed bronią termojądrową. Strach ten długo jeszcze niekać będzie ludzi. Jednak zmniejszenie napięcia, osłabianie obaw ludzkości, zapobieganie nagłemu wybuchowi wojny są celami minimum o całokształcie realnej perspektywie. Nie wątpię, że i w tym roku nowe, zapowiadające się okazale osiągnięcia kosmiczne ZSSR poważnie wpłyną na polepszenie się widoków zwycięstwa sił pokojowych. Tak więc cel maksimum, jakim jest zniszczenie broni nuklearnej i powszechne rozbrojenie, będzie najprawdopodobniej w roku bieżącym bliższy nam wszystkim.

Trudno przewidzieć, czy zaprojektowane w Genewie i — być może — na innym forum międzynarodowym nowe kroki antywojenne, umacniające współzycie narodów, zostaną zaakceptowane przez rząd i parlament Stanów Zjednoczonych w takim (i tak wolnym) tempie, jak za czasów J. F. Kennedy'ego. Jak wiado-

mo, dopiero pod koniec roku wybrany zostanie nowy prezydent Stanów Zjednoczonych. Można przewidywać, że polityka amerykańska będzie do tego momentu polityką „nie stawiania kropki nad i”. Innymi słowy — Amerykanie czekać będą na chwilę, w której nowy prezydent w myśl własnych indywidualnych koncepcji pokieruje polityką międzynarodową USA.

U schyłku tego roku zmienił się może o parę stopni i plus polityka zagraniczna W. Brytanii. Jeżeli — jak się przewiduje — zwycięży laburzysta, a prehnierem rządu zostanie ich przywódca — Harold Wilson, wtedy śmiało liczyć można na ocieplenie w stosunkach Wschód — Zachód, a więc i na zwiększenie szans urzeczywistnienia dalszych porozumień pokojowych na skalę światową.

Każdy, kto w ubiegłym roku uważnie czytał doniesienia prasowe z ONZ, nie będzie w 1984 r. zaskoczony dalszym poważnym wzrostem inicjatyw politycznych państw, o których do niedawna zaledwie się słyzało. Myślę o nowo wyzwoływych i przyjętych do ONZ państwach Afryki i Azji. Zdobywały one sobie coraz silniejszą pozycję w układzie sił w ONZ, tym mocniejszą, im słabszy stał się kolonializm. Nie wątpię, że w tym roku kolonializm straci sporo z niewiele pozostałych mu obszarów. Problem, który powinien rozpalć niejedną dyskusję w komisjach i w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ,

z 27 kwietnia 1986 roku o prawach i obowiązkach nauczycieli (Dz. Ustaw nr 12, poz. 63) — nauczyciele, z którymi rozwiązano z tego powodu stosunek służbowy, przysługuje odprowa 6-miesięczna po blisko 40-letniej nieprzerwanej pracy. Wniosek o wypłacenie należnej odprowy należy złożyć do władzy szkolnej, której nauczycielka podlegała bezpośrednio przed rozwiązaniem stosunku służbowego.

Nauczycielce naszej szkoły ko przejechać na rentę inwalidzką wypłacano 6-miesięczną odprowa, od której potrącono podatek od wynagrodzeń. Czy od odprowy służnie został potrącony podatek od wynagrodzeń?

Odprowa stanowi rodzaj odszkodowania wypłacanego pracownikowi z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego bez winy pracownika. W myśl § 5 rozporządzenia ministra skarbu z 17 marca 1949 roku w sprawie wykonania ustawy z dnia 4 lutego 1949 roku o podatku od wynagrodzeń (Dz. U nr 15, poz. 88) odprowa wypłacana pracownikowi z tytułu rozwiązania z nim stosunku pracy podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Jeśli w orzeczeniu lekarskim stwierdzono trwałą niezdolność do służby nauczycielskiej, to na podstawie art. 43 ustawy

o świadczeniach dla niezdolnych do pracy, nauczycielka ma prawo do świadczenia.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.

Wobec tego, że nauczycielka została rozwiązana z pracy z powodu wcześniejszego rozwiązania z nim stosunku służbowego, wypłacana odprowa podlega opodatkowaniu.